

## Ma 104 lata i pisze wiersze



str. 2

## O zmianach w MKS krytycznie



str. 8

## Urok dawnej codzienności



str. 9

## Odnaleźli się po latach



str. 10

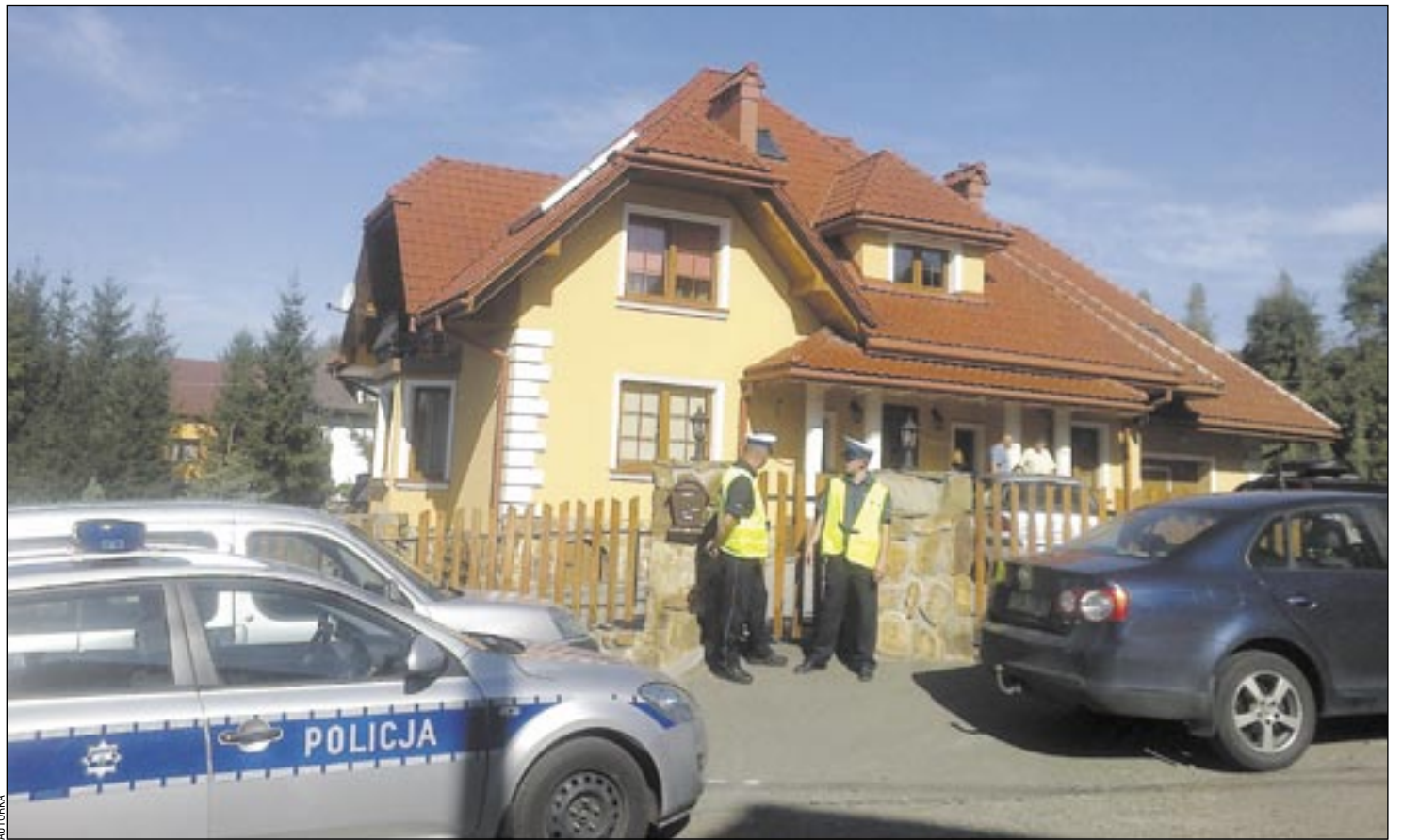
# Szok, niedowierzenie i żal ogromny

To była spokojna, miła rodzina... i on, i jego żona, i dzieci... a tu taka tragedia... dosłownie szok... nie mogę w to uwierzyć... – mówi jedna z sąsiadek Mariusza i Aleksandry Sz.. Oboje należeli do osób dobrze znanych i szanowanych w mieście i regionie – on jako wójt gminy Sanok, ona jako wiceprezes Bieszczadzkiej SKOK. We wtorek rano w ich domu przy ulicy Witosa na Dąbrówce doszło do niewyobrażalnej tragedii. Wójt zastrzelił swą żonę, a następnie usiłował popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Przeżył, choć lekarze określają jego stan jako bardzo ciężki.

wych. Ponieważ tomografia wykazała, że w mózgu znajdują się odłamki kości, konieczna okazała się specjalistyczna operacja neurochirurgiczna. Natychmiast porozumieiliśmy się ze Szpitalem Wojewódzkim w Rzeszowie, który od razu zgodził się przyjęc

nej Opieki Medycznej. Jego stan jest ciężki. W tej chwili trudno mówić o rokowaniach – przekazał Janusz Solarz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 8**



*Wydawało się, że mieli wszystko, by mieć spokojne, szczęśliwe życie – udane dzieci, dobrą pracę, ładny dom. Nie wiadomo jednak, co działo się za jego drzwiami...*

**JOANNA KOZIMOR**  
[joanna-kozimor@wp.pl](mailto:joanna-kozimor@wp.pl)

Dramat rozegrał się około godz. 7. Sąsiedzi twierdzą, że nic go nie zapowiadało. – Pół godziny wcześniej widziałem wójtową przed domem. Nie była zdenerwowana, zachowywała się normalnie – mówi jeden z mieszkających w pobliżu mężczyzn. – Ja poszedłem po 6. na grzyby do lasu na górze. Słyszałem strzały, ale myślałem, że to może z jakiegoś wypadku na drodze. Dopiero potem dowiedziałem się, że to u sąsiada. Nie wiem, co mogło się tam stać. I on, i ona to porządni ludzie. Jak szła do sklepu, zawsze coś zagadała – dodaje drugi z sąsiadów.

### Zabił żonę, siebie postrzelił

O tragedii w rodzinnym domu poinformowała najstarsza, 18-letnia córka. To ona zadzwoniła na numer 112, przekazując krótką informację strażakowi dyżurującemu w Centrum Powiadomiania Ra-

tunkowego. – Podana adres, powiedziała, że było postrzelenie i rozłączyła się. Straż natychmiast powiadomiła nas. W chwilę później jakaś osoba zadzwoniła na Pogotowie Ratunkowe z informacją, że ktoś strzelał – relacjonuje mł. asp. Anna Olińczak, rzecznik prasowy sanockiej Policji.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze znaleźli na podłodze w kuchni 44-letnią kobietę, która miała trzy rany postrzałowe – dwie na tułowiu i jedną na głowie. Niestety, nie żyła, co potwierdził lekarz pogotowia. W przedpokoju leżał jej 47-letni mąż – z raną postrzałową w okolicy prawej skroni. Dawał oznaki życia, przewieziono go więc do szpitala.

### Życie na włosku

– Pacjent trafił do nas w bardzo ciężkim stanie, głęboko nieprzytomny z zaburzeniami oddechowymi i dwoma krwawiącymi ranami głowy, kula bowiem przeszła na wylot. Szybko zrobiliśmy wstępną diagnostykę i stabilizację funkcji życio-

pacjenta. W ciągu 20 minut przenieśliśmy go śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – wyjaśnia dr Adam Siembab, dyrektor sanockiego szpitala.

Wójt przeszedł kilkugodzinną, skomplikowaną operację. Po południu konieczna okazała się kolejna – z uwagi na pojawienie się wtórnych zmian. – Pacjent przebywa na Oddziale Intensyw-

O tym jak z małej  
zmieniła się  
w dużą...

czytaj na  
stronie **14**

**Okna i Drzwi**  
nowoczesne rozwiązania dla Twojego domu

**WIDOK**  
Każdą konstrukcję wykonujemy z najwyższą precyzją

rolety-żaluzje-biomy garatowe  
parapety-okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16  
tel./fax 13/ 464 03 38  
[sanok@vidok.com](mailto:sanok@vidok.com)

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Osoby i jednostki odpowiedzialne za funkcjonowanie sanockich „Orlików”. Wydano mnóstwo pieniędzy, aby stworzyć w kraju warunki do uprawiania sportu i rekreacji, budując tysiące takich obiektów. Jednak życie pokazuje, że łatwiej było wybudować, niż teraz nimi zarządzać. Tak podobno jest w Sanoku. Docierają bowiem do nas sygnały, że dzieci stoją pod bramą, a „Orlik” jest „nieczynny”, były też i takie, że o godz. 19 dzień w dzień obiekt jest zamykany. I to na wakacjach! Dlaczego? Bo albo są jakieś problemy, bądź niedomówienia, z obsługą odpowiedzialną za to, żeby „Orlik” żył i służył ludziom, albo też – jak w przypadku „Orlika” przy SP4 – jest to skutek dość dziwnego kompromisu między jednostką zarządzającą obiektem, a jednym z pobliskich mieszkańców, który prowadzi z „Orlikiem” wojnę. Czy tak być powinno? Naszym zdaniem, nie!!! Tu są potrzebne konkretne rozstrzygnięcia, nie jakiś dziwaczny kompromis. I stąd „ganimy”! Trudno!



**CHWALIMY:** Kolegę po piórze, dziennikarza z Sanoka rodem, dziś krakusa, przez chwilę rzecznika prasowego Burmistrza Miasta, Waldemara Bałdę za książkę „Sowa i bocian”. (Sowa to ta „na gaju”, z Posady, bocian – wiadomo – symbol Autosanu). Dokonał nie lada sztuki, gdyż napisał książkę o dzielnicy miasta Sanoka, którą czyta się z zapartym tchem. To naprawdę nie są nudy na pudy. A ile z niej można się ciekawych rzeczy dowiedzieć? Nie liczyliśmy, ale mnóstwo. Bo kto np. wie, że kiedyś przemysłowa wioska Posada była wielce posażną panną, której bardzo pragnął i pożądał Sanok, a ona jego nie chciała? Podobno patriotyzm lokalny jest w modzie. Jeśli to jest prawda, to – naszym zdaniem – każdy kto uważa się za patriotę lokalnego, powinien tę książkę koniecznie przeczytać. Zachęcamy! I robimy to z przekonania, broń Boże z wyrachowania. Autora lubimy, owszem, ale żadnych profitów od ilości sprzedanych egzemplarzy nam nie obiecywał. No, może pójdziemy na piwo!

emes

## Tak pięknie by mogło być...

Usychająca zieleń w donicach, obdrapane mury kamienic, przepelnione kosze na śmieci, ptasie odchody i ogólny brud – to nie obraz podmiejskich slumsów, lecz reprezentacyjnego deptaka 3 Maja widziany oczyma jednego z radnych, który podzielił się tymi spostrzeżeniami z innymi. Martwi się przy tym, że po rewitalizacji placu św. Michała i ulic do niego przyległych, ten mało ciekawy obraz się jeszcze powiększy. A ma wabić, kusić i przyciągać.

Obawy ze wszech miar słuszne. To ma być perełka, serce miasta!

emes

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

- Oto kolejne zgłoszenia:
- Pralka automatyczna DIANA (sprawna, ładowana od góry) – tel. (13) 46 35 189
  - Pralka FRANIA – tel. 519 782 462
- Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



# Kopiemy dalej

Zakończone zostały prace wykopaliskowe na pl. św. Michała. Pojawienie się wywrotek z piaskiem zasypujących wykopy archeologiczne sanocznianie odebrali jako rezygnację z wyeksponowania murów zabytkowego kościoła. Tymczasem prawda jest inna. Władze miasta, po konsultacjach z historykami, archeologami i konserwatorem zabytków, postanowiły pozostawić część murów kościoła jako ekspozycję. Nie wszystkim to satysfakcjonuje.



Koniec „wykopków” na placu św. Michała. Pozostanie po nich cenny skarb w postaci fragmentów muru XIV-wiecznego kościoła. Sanocznianie zadają sobie pytanie: czy godnie będą wyeksponowane?

– Jest decyzja o częściowym wyeksponowaniu murów odkrytego kościoła. Pozostawiamy część najlepiej zachowanego muru od strony Młodzieżowego Domu Kultury, zmieniając tym samym konfigurację placu św. Michała. Całość będzie obniżona za pomocą dwóch, trzech schodków, aby móc zejść do poziomu schodów, które zostały odkryte. Mury zostaną odpowiednio zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi jako trwała ruina – mówi

Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza miasta.

Na wiadomość tę z ogromną ciekawością oczekiwali uczestniczący w pracach wykopaliskowych archeolodzy. – Mielśmy troszeczkę inne marzenia z tym związane, licząc na wyniesienie portalu i fragmentu muru na powierzchnię, ale okazuje się, że jest to niemożliwe ze względów finansowych, a także ze względów na realizowany projekt – mówi archeolog Piotr Kotowicz. – W tej sytuacji cieszy nas

decyzja władarzy miasta o częściowym wyeksponowaniu odkrytych murów kościoła, gdyż od początku byliśmy sceptycznie nastawieni do możliwości jakiegokolwiek eksponowania odkryć. Tak więc to rozwiązanie musi nas satysfakcjonować. Nie do końca, ale musi... dodaje P. Kotowicz. My dodajmy, że zarys zabytkowego kościoła pojawia się na nawierzchni zrewitalizowanego placu św. Michała, a będzie on wykonany prawdopodobnie z żółtego granitu.

Na placu św. Michała pojawiły się wywrotki z piaskiem, tymczasem archeolodzy przenieśli się placycy przy arkadach, wzdłuż ulicy Grzegorza. I tylko przystawili łopaty, gdy natknęli się na kolejny mur z piaskowca. W tym przypadku jest to fragment franciszkańskiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny pochodzącego z II połowy XIV wieku. – Mamy porządną mur z piaskowca o średniowiecznej metryce, mamy też średniowieczny pochówek – chwali się Piotr Kotowicz.

Prace na tym stanowisku odkrywkowym potrwają jeszcze niespełna dwa tygodnie, po czym archeolodzy wkroczą tuż obok, na jezdnię ulicy Grzegorza. – Będzie to możliwe po zakończeniu prac na ulicy Piłsudskiego, jako że oznaczać będzie zamknięcie ruchu na ulicy Grzegorza – tłumaczy wiceburmistrz Z. Borowczak.

emes

## Pani Cecylia ciągle w formie

Świetnie trzyma się blisko 104-letnia Cecylia Klekawka. Na pierwsze po wakacjach spotkania sekcji emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego przygotowała okolicznościowy wykład i nowy wiersz.

Najstarsza sanocznianka wygłosiła odczyt pt. „Dlaczego warto być w ZNP?”. Wspominała czasy okupacji (– Niech Bóg nas chroni od wojny, która jest jak lawina, zmiatająca wszystko z powierzchni ziemi) i kariery zawodowej (– Uśmiech dziecka zawsze był największą nagrodą). Potem odniosła się



do tematu głównego, mówiąc m.in.: – W związku kulturalno-oświatowa sekcja emerytów jest dla nas odskocznią od codzienności. Bo choć nie będziemy już wpływać na wielkie wody, to wciąż szukamy małych ścieżek życia, wiary i nadziei. A na koniec przedstawiła zebrany swój nowy wiersz.

Bystrości umysłu tylko pozazdrościć. Kto by pomyślał, że w listopadzie Cecylia Klekawka będzie obchodziła już 104. urodziny. Z tej okazji z pewnością przygotuje kolegom i koleżankom ze związku kolejną niespodziankę. (bart)

## Borowik znad Ostawy

Choć w lasach sucho, a jesienny wysyp grzybów dopiero ma nadejść, to można trafić na prawdziwe okazy. Jak choćby ważący prawie kilogram borowik, którego w Wielopolu znalazł Wiesław Władysław.

– Najśmieszniejsze, że nawet nie wybrałem się na grzyby, po prostu spacerowałem nad Ostawą, gdy pokazał mi się ten piękny prawdziwek. Wtedy zacząłem rozglądać się za innymi grzybami, ale nic już więcej w lesie nie było. Po powrocie do domu swoje trofeum zważyłem i zmierzyłem. Borowik miał prawie kilogram oraz 90 centymetrów w obwodzie kapelusza – opisywał znalezisko szczęśliwy grzybiarz. (b)

Z takiego grzyba może być obiad dla całej rodziny.



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 229 interwencji, w tym 34 domowe, 27 publicznych, 12 dotyczących zakłócenia spokoju i porządku publicznego, 6 – kradzieży, 5 – uszkodzenia mienia, 4 – przywłaszczenia, 2 – oszustw, 2 – grózb karalnych oraz 9 związanych z kolizjami. w PdOZ osadzono 25 osób.

### Sanok

- \* Portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy, dwoma kartami bankowymi oraz gotówką w kwocie 300 zł stracił 35-letni mieszkaniec Krakowa. Mężczyzna zgubił portfel podczas jazdy samochodem, na dachu którego go pozostawił. Znalazca dotąd się nie ujawnił. Łączne straty wyceniono na 450 zł. Do zdarzenia doszło 4 bm. na ul. Krakowskiej.
- \* Pracownik jednego z banków powiatu (5 bm.), iż 40-letnia sanocznianka wyłudziła kredyt w kwocie 1248,18 zł. Kobieta przed zawarciem umowy kredytowej oświadczyła, iż jest zatrudniona i osiąga comiesięczne dochody.
- \* 43-letni sanocznianin przywłaszczył telewizor marki Samsung oraz laptop marki Toshiba o łącznej wartości 4788 zł na szkodę banku. Mężczyzna wprowadził bank w błąd i mimo zobowiązania się do terminowej spłaty długu, nie wpłacił ani jednej raty.
- \* 65-letniemu sanocznianinowi skradziono dokumenty oraz pieniądze. Straty wyniosły 300 zł. Kradzież miała miejsce 6 bm. na ul. Szczudliki.
- \* Do jednego z lokali gastronomicznych na Rynku włamał się (6 bm.) złodziej, który zabrał 350 zł oraz wypił różne napoje o wartości 23,60 zł.
- \* 30-letni mężczyzna zawiadomił, że nieznanemu sprawca ukradł (6 bm.) z niezamkniętego samochodu na ul. Okrzei telefon komórkowy HTC o wartości 1000 zł.
- \* Nieustalony sprawca przywłaszczył sobie (7 bm.) telefon komórkowy Sony Ericsson, pozostawiony na ławce przy ul. Zamkowej. 19-letni właściciel oszacował straty na 450 zł.
- \* Policja szuka wandalę, który wybił dwie szyby – boczną i tylną – w volkswagenie należącym do 31-letniego sanocznianina. Straty wyceniono na 450 zł. Do zdarzenia doszło 7 bm. na ul. Armii Krajowej.
- \* Atakowi wandalę nie oparł się również (8 bm.) opel zaparkowany na ul. I Armii WP. Sprawca urwał lusterka zewnętrzne, wyłamał wycieraczkę, zerwał listwę ozdobną z klapy oraz tylną rejestrację, zdemontował także kołpaki z 3 kół. Straty oszacowano na 300 zł.
- \* W bezpośrednim pościgu policyjnym został zatrzymany (8 bm.) na ul. Szafera sprawca kradzieży rozbójniczej. 25-latek ukradł portfel wraz z dokumentami oraz pieniędzmi, a wobec próbującej go zatrzymać poszkodowanej użył przemocy. Wobec sprawcy orzeczono dozór policyjny.
- \* 48-letni mieszkaniec Sanoka zawiadomił, że nieznanemu mu sprawca skopał i uszkodził jego opla, powodując straty w wysokości 2000 zł. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci zatrzymali sprawcę, którym okazał się 19-latek.
- \* Do kolejnego aktu wandalizmu doszło 9 bm. na ul. Kochanowskiego. Policja szuka sprawcy, który w zaparkowanym tu fiacie zaglądnął fragment dachu oraz wyłamał wycieraczkę tylnej szyby. Straty wyceniono na 1000 zł.

### Gmina Sanok

- \* Policja szuka złodzieja, który 5 bm. włamał się na teren firmy handlowo-usługowej w Sanoczku, rozbił boczną szybę w drzwiach zaparkowanego forda, po czym ukradł z wnętrza fabryczny radiomagnetofon oraz radio CB wraz z anteną. Pokrzywdzona wyceniła straty na 1000 zł.
- \* Do kolejnej kradzieży w Sanoczku doszło 9 bm. Sprawca po pokonaniu zabezpieczeń wszedł do budynku gospodarczego, skąd zabrał 3 komplety opon wraz z felgami (dwa z nich to felgi aluminiowe do bmw i vw, jeden to felgi stalowe do seata). Złodziej ukradł również podkaszarkę Homelite. Pokrzywdzony wycenił straty na 9000 zł.

# Przebadali 240 małych sanoczan

Przez trzy dni na sanockim Rynku stacjonował ambulans Fundacji Ronald McDonalda, w którym w ramach akcji „NIE nowotworom u dzieci” prowadzono badania ultrasonograficzne najmłodszych sanoczan. Podobnie jak przed rokiem, zainteresowanie było ogromne. Tym razem z badań skorzystało aż 240 dzieciaków.



Ambulans Fundacji ma już swoje miejsce na sanockim Rynku. Mali pacjenci trafiali tu bez problemu.

Ambulans Fundacji Ronald McDonalda zawitał do Sanoka już po raz drugi, dotrzymując danej przed rokiem przez przedstawicieli McDonalda obietnicy. Wówczas udało się przebadać 192 dzieci, ale chętnych było znacznie więcej. – Mimo iż zgłosiłam się na początku, trafiłam na listę rezerwową. W tym roku pani przyjmująca zgłoszenia zadzwoniła do mnie, zapraszając na badania. Byłam bardzo pozytywnie zaskoczona – przyznała Karolina Bochniarz.

Badaniami objęto dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat. Wykonywali je radiolodzy, na co

dzień pracujący w lubelskich szpitalach. W czasie badania lekarze dokonywali kompleksowej oceny stanu tarczycy i węzłów chłonnych, narządów jamy brzusznej, a u chłopców dodatkowo moszny. W ciągu trzech dni przez dwa specjalistyczne gabinety w ambulansie przewinęło się aż 240 małych pacjentów i ich rodziców. Przyjęcie tak dużej liczby dzieci było możliwe dzięki dobrej organizacji pracy i pomocy wolontariuszy, ale nade wszystko – dzięki ogromnemu zaangażowaniu lekarzy wykonujących badania, którzy od kilku lat współpracują z Fundacją Ronald McDonalda.

Jak oceniają stan zdrowia najmłodszych sanoczan?

– Zdecydowanie pozytywnie. Ani kolega, ani ja nie znaleźliśmy żadnej istotnej patologii, która w znaczny sposób wpływałaby na zdrowie dzieci – stwierdził dr Maciej Mazgaj ze Szpitala Dziecięcego w Lublinie. – Jak przy każdej tego typu akcji, w kilku przypadkach wykryliśmy drobne nieprawidłowości rozwojowe. Rodzice tych dzieci otrzymali dodatkowe porady, związane z koniecznością wykonania innych specjalistycznych badań i dalszej diagnostyki – uzupełnił dr Rafał Kryza z Uniwersyteckiego Szpitala

la Klinicznego.

Fundacja od 2005 roku prowadzi w Polsce bezpłatne, profilaktyczne badania USG w ramach programu „NIE nowotworom u dzieci”. Do tej pory przebadano ponad 25 tysięcy najmłodszych Polaków, w gronie których znalazło się również 430 sanockich maluchów. – To bardzo dobra i pożyteczna akcja. Wiadomo, ile dziś czeka się na badania, a poza tym za wiele z nich trzeba dodatkowo płacić. Tu dostępne są na miejscu i bezpłatne, więc korzyść jest podwójna. Dla rodziców to ogromna wygoda – podkreślali Małgorzata i Grzegorz Michonowie, którzy przyszli na badanie z 6-letnim synkiem Dawidem.

Zadowolonia nie krył także burmistrz Wojciech Blecharczyk, współorganizator akcji. – Obecność McDonalda w Sanoku to nie tylko oferta turystyczna. Dla mnie to znakomicie wykorzystane i zagospodarowane miejsce przy wjeździe do centrum, a dzięki dobrym relacjom z przedstawicielami firmy, którzy dostarli w Sanoku potencjał i dobry klimat dla swoich działań, także inne korzyści dla miasta. McDonald wspiera finansowo organizowane w Sanoku zawody Mistrzostw Świata w Icespeedway'u, a ambulans Jesc Fundacji już po raz drugi zawitał do nas, z czego jestem ogromnie zadowolony. Myślę, że odwiedzające go dzieci i ich rodzice także są wdzięczni Fundacji za możliwość skorzystania z profilaktycznych badań. W przyszłym roku musimy znaleźć pieniądze w budżecie, aby akcja ta stała się cykliczna – stwierdził wóldar Sanoka.

/joko/

## Z lotniska na Okulickiego

Rozrasta się osiedle mieszkań socjalnych przy ul. Okulickiego. Do dwóch istniejących budynków dołączył tzw. „kontenerowiec”, przeniesiony z lotniska sanitarnego. Być może w przyszłości powstaną kolejne dwa obiekty.

Jako pierwszy przed laty zasiedlony został dawny biurowiec Zakładu Budowlano-Remontowego, potem postawiono murowany budynek, w którym mieści się 13 mieszkań. Teraz w ich pobliżu trafił „kontenerowiec”, przez ostatnie dwa lata używany przez Lotnicze Pogotowie Ratownicze na Białej Górze.

– W obiekcie tym mieści się pięć lokali, w tym jeden nieco większy od pozostałych. Jest wspólna łazienka. W sumie będzie mogło tam mieszkać jedenaście osób. Obecnie „kontenerowiec” jest montowany przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, potem

czekają nas jeszcze sprawy związane z pozwoleniem budowlanym i energetyką. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to mieszkańcy będą mogli się wprowadzić jeszcze w tym roku – mówi Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego.

Całkiem możliwe, że to nie koniec rozrastania się osiedla socjalnego przy ul. Okulickiego. Gotowe są już bowiem projekty na dwa kolejne obiekty. – Najpierw miałby powstać drugi budynek murowany, gabarytowo taki sam jak ten już istniejący, jednak mieszczący dwa razy więcej

mieszkań, a więc znacznie mniejszych. Jest już też gotowa dokumentacja na kolejny „kontenerowiec”, dużo większy od tego

przeniesionego z lotniska. To jednak tylko wstępne plany, więc nie wiadomo, czy i kiedy doczekają się realizacji – podkreśla Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

(blaz)



Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, „kontenerowiec” jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku.



## Wstyďte się!

Podobno politycy nie mają wstydu, stąd umieszczanie ich w tej rubryce może mijać się z celem. Decydując się na zamieszczenie tego zdjęcia mamy nadzieję, że miejscowi liderzy Solidarnej Polski zlitują się nad swymi idolami i zechcą zapewnić im jakieś godniejsze miejsce, niż to w bezpośredniej styczności z koszem na śmieci. Zwłaszcza, że nic nie słyhać, aby prezes SP Zbigniew Ziobro i poseł Mieczysław Golba wybierali się na emeryturę. Przeciwnie, prezesowi marzy się nawet prezydentura, a pan Golba zamierza pokonać samego Grzegorza Lato i zasiąść w fotelu prezesa PZPN. I pomyśleć, takie gwiazdy, a w Sanoku poniewierają się w okolicach odpadów. Spadajcie, panowie, spadajcie!

emes

## Panie ministrze, pilnie potrzebujemy tej obwodnicy!

Rada Miasta wystosowała do Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomira Nowaka pismo zawierające stanowisko w sprawie budowy obwodnicy południowej miasta Sanoka. Jego autorem jest Komisja Infrastruktury Miejskiej Rady Miasta. – Decydując się na ten krok, chcemy podkreślić, jak ważną, wręcz priorytetową dla Sanoka sprawą jest powstanie tej obwodnicy. Chcemy też pokazać, że będziemy o nią walczyć z pełną determinacją – mówi Piotr Lewandowski, przewodniczący komisji.

Oto treść stanowiska:

### Szanowny Panie Ministrze,

W ślad za wieloma monitami, wysyłanymi przez władze miasta, Rada Miasta Sanoka w imieniu swoim oraz sanoczan zwraca się z serdeczną prośbą o zainteresowanie Pana Ministra tematem sanockiej obwodnicy i uwzględnienie naszych starań o jej powstanie.

Budowa obwodnicy południowej miasta w ciągu drogi krajowej nr 28 to jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań zarówno dla mieszkańców regionu, turystów zwiedzających Bieszczady, jak i dla życia gospodarczego miasta. Przejazd przez Sanok jest udręką ze względu na kilometrowe korki, jakie tworzą się na drodze krajowej nr 28 w granicach miasta.

działem GDDKiA opracowujemy Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe wraz z opracowaniem materiałów do decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji. Zarówno Miasto Sanok, jak i rzeszowski oddział GDDKiA, wydaliśmy po około 400 tysięcy złotych na przygotowanie odpowiedniej dokumentacji. Pokonałszy spory i protesty mieszkańców, wyznaczając niekonfliktującą nikogo trasę przebiegu obwodnicy. Władze miasta nie raz proponowały już etapowanie całej inwestycji, co pozwoliłoby na spokojną pod względem finansowym realizację zadania.

Warto podkreślić również, że według badań wykonanych w 2010



Badania ujawniły, że przez centrum Sanoka w ciągu doby przejeżdża ok. 25 tysięcy samochodów. Ten wynik stawia Sanok w rzędzie miast, które pilnie potrzebują obwodnicy. Zwłaszcza, że ten ruch w okresie wakacyjnym jest jeszcze większy.

Pragniemy przypomnieć, że budowa sanockiej obwodnicy była ujęta w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2008-2012. Niestety, w zeszłym roku została wykreślona z aktualnego programu, nad czym ubolewamy, gdyż poczyniliśmy już przygotowania do realizacji tej inwestycji. Podkreślamy, że Sanok spełnia wszystkie 7 zaleceń Ministra Infrastruktury co do zasadności budowy obwodnic miast. Od 3 lat współfinansujemy przygotowanie projektu obwodnicy i pomimo trudności staramy się doprowadzić do jego domknięcia i realizacji. Wspólnie z rzeszowskim od-

roku, średniobodowy ruch pojazdów przejeżdżających przez Sanok w ciągu dróg krajowych wynosi 24,5 tysiąca samochodów dobowo, a w sezonie ponad 29 tysięcy, co znacznie przewyższa ogólnopolską średnią dla sieci dróg krajowych. Z roku na rok obserwujemy sukcesywne nasilenie się ruchu tranzytowego w Bieszczadach.

W naszym regionie ciągle brakuje inwestycji na drogach krajowych, a budowa obwodnicy Sanoka jest jednym z ważniejszych zadań, co potwierdzają także władze naszego województwa.

Z poważaniem  
Rada Miasta Sanoka

## Nie Klub AA a Klub Abstynenta

Do informacji pt. „Powstaje Klub AA” opublikowanej w poprzednim numerze TS wkradł się mimowolny błąd, wynikający z nieporozumienia.

Klub, który powstaje w Sanoku z inicjatywy dwóch mieszkańców miasta – przy wsparciu burmistrza i pełnomocnika ds. rozwiązywania problemów alkoholowych – to Klub Abstynenta, całkowicie niezależny od istniejącego już Klubu AA. – Klub Abstynenta

jest otwarty dla wszystkich, którzy chcą propagować styl życia wolnego od nałogów. Nie ma nic wspólnego z Klubem AA, co nie wyklucza możliwości udziału jego członków w naszym stowarzyszeniu – wyjaśnia pan Bogdan, jeden z pomysłodawców. /jot/

# Solidarna Maria Teresa Wolfs

Wizyty p. Marii Teresy Wolfs, prezesa „Fundacji Solidarności Belgijsko-Polskiej” zwykle zaczynają się od przekazania darów, a kończą pytaniami: co jeszcze pilnie potrzebujecie? Tym razem na liście życzeń znalazł się respirator i defibrylator dla Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego im. św. Brata Alberta przy ul. Korczaka, o co prosił burmistrz Wojciech Blecharczyk. W krótkim czasie na koncie sanockich albertów pojawiły się pieniądze w kwocie 8 tys. euro, które zamienione zostały na ww. urządzenia. Pozwolą prowadzić opiekę nad pacjentem wentylowanym mechanicznie.

## MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

To miłość z wzajemnością. Pani Maria Teresa Wolfs kocha Sanok, Podkarpacie i Polskę, Sanok kocha panią Marię Teresę. Od lat systematycznie odwiedza nasze miasto, a każde życzenie do niej kierowane staje się wyzwaniem. Tak do sanockiego szpitala trafiło wiele urządzeń i sprzętów, a do instytucji opiekujących się ludźmi potrzebującymi pomocy – rozliczne dary, m.in. wózki inwalidzkie, chodziki, pościel.

Podczas ostatniej wizyty w Sanoku, którą pani Maria Teresa wraz z p. Piotrem Wolfsem i p. Bogumiłą Pałucką z „Fundacji Solidarności Belgijsko-Polskiej” złożyli 29 maja, szacowni goście odwiedzili Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy im. św. Brata Alberta, zapoznając się z jego działalnością i problemami. Jednym z nich był brak profesjonalnego respiratora do sprawowania długoterminowej opieki nad pacjentem wentylowanym mechanicznie. – Do tego typu opieki kwalifikowani są pacjenci wymagający spe-



Spolecznicy się przyciągają. Na zdj. Maria Teresa Wolfs w towarzystwie prezesa Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia Józefa Baszaka.

cialistycznej, całodobowej opieki poza szpitalem, którzy w związku z nieuleczalną chorobą muszą mieć zastosowany sztucznie wspomagany, lub zastąpiony przez respirator oddech. Ktoś tymi ludźmi musi się opiekować, a są to m.in. dzieci z wadami roz-

wojowymi, ludzie chorzy na SLA i SM, czy osoby po nagłym zatrzymaniu krążenia – mówi Krzysztof Jakubowski, kierownik zakładu. W misji tej wspierał go burmistrz Wojciech Blecharczyk, podkreślający ogromnie ważną rolę tych urządzeń dla opieki

nad takimi pacjentami. – Mamy dobre warunki lokalowe do tego typu opieki, jesteśmy doskonale przygotowani pod względem kadrowym, problemem jest natomiast brak środków na zakup nie-

zbędnego, drogiego sprzętu w postaci nowoczesnego respiratora i defibrylatora – tłumaczył pani Marii Teresie i jej belgijskim przyjaciołom burmistrz, nie kryjąc jak bardzo byłby wdzięcznym Fundacji za pomoc w tym temacie. Minęło zaledwie kilka tygodni, jak z Brukseli nadeszła wspaniała wiadomość: „przesyłamy na Wasze konto kwotę 8 tys. Euro z wiadomym przeznaczeniem.” Gdy okazało się, że do sfinalizowania transakcji brakuje jeszcze 2.500 złotych, z pomocą przyszli miejscowi sojusznicy szpitala i instytucji charytatywnych: Podkarpacki Bank Spółdzielczy oraz Pass-Pol. Wkrótce potem w zakładzie przy ul. Korczaka pojawił się profesjonalny respirator marki Philips Trilogy 100 oraz jeden z najnowocześniejszych defibrylatorów. – Jestem doprawdy szczęśliwy, gdyż utworzenie stanowiska do tego typu opieki od dawna było moim marzeniem. W całym województwie istnieje tylko jedno takie, w Horyńcu Zdroju. To naprawdę jest wielka sprawa – mówi Krzysztof Jakubowski. Burmistrz Wojciech Blecharczyk dodaje: nie byłoby drugiego, gdyby nie determinacja kierownika zakładu i wielkie, otwarte serce pani Marii Teresy Wolfs i jej Fundacji.



Kierownik Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego Krzysztof Jakubowski prezentuje burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi najnowsze skarby: respirator i defibrylator, które pozwolą sprawować opiekę nad pacjentami wentylowanymi mechanicznie.

## Pierwszy test Pump Tracku

Budowany przez kolarzy zjazdowych Pump Track w Trecpczy nie jest jeszcze całkiem gotowy, ale odbyły się tam już pierwsze jazdy próbne. I wyszły znakomicie!

Inauguracyjny test przyciągnął około 50 osób na rowerach – obok miejscowych „downhillowców” pojawili się także zapaleni z Iwonicza, Rzeszowa czy nawet... Krakowa. Wszyscy poprobowali jazdy na trecpczańskich „hopkach”, zgodnie komplementując powstający obiekt.

– Pump Track jest już gotowy w 85 procentach. Ma powstać jeszcze jedna trasa, chcemy też poprawić drogę dojazdową. Obiekt zostanie oficjalnie otwarty za rok, bo teraz nasi zawodnicy rozpoczy-

nają naukę, a wszystko sami robimy własnym sumptem – podkreśla Mirosław Styczyński, prezes Stowarzyszenia dla Trecpczy.

Jest pomysł, bo już w przyszłym roku na Pump Tracku zorganizować pierwsze zawody. Miała by to być impreza pokazowa, swego rodzaju finał podkarpackich wyścigów downhillowych, organizowanych w Puławach, Iwoniczu i Ustrzykach Dolnych. Być może zostaną połączone w jeden cykl, np. Puchar Podkar-

(bart)



Pierwszy test Pump Tracku w Trecpczy wypadł znakomicie.

ARCHIWUM PRYWATNE

## Pamięć tamtych dni

Jak co roku podniosła uroczystością patriotyczną uczczono pamięć ppor. Mariana Zaremby i jego żołnierzy z 6 Pułku Strzelców Podhalańskich, którzy 10 września 1939 roku w Bykowcach stoczyli krwawą potyczkę z Niemcami.

Po wspaniałej inscenizacji tych walk, którą przed dwoma laty przeprowadziło kilka grup rekonstrukcji historycznych na czele z sanockim „Sanem”, scenariusz obchodów wrócił do tradycyjnej formuły. Uroczystości rozpoczęły się pod pomnikiem w Bykowcach, gdzie delegacje składały wieńce i wiązanki kwiatów. Przebieg wydarzeń sprzed 73 lat przypomniła historyk Krystyna Chowaniec, wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, a zarazem szefowa sanockiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Głos zabrał też Andrzej Woźny, prezes koła Związku Inwalidów Wojennych, nawiązując do historii i patriotyzmu.

Druga część uroczystości tradycyjnie odbyła się na cmentarzu w Bykowcach. Także i tam

– pod wspólną mogiłą poległych żołnierzy ppor. Zaremby – składano kwiaty. Jak co roku bardzo emocjonalną przemowę wygłosił sędziwy franciszkanin o. Andrzej Deptuch, odnoszącą się nie tylko do czasów wojny, ale i dnia dzisiejszego. Uroczystość zakończył apel poległych, podczas którego odczytywano nazwiska ofiar potyczki w Bykowcach. Oczywiście nie zabrakło salwy honorowej w wykonaniu „Podhalańczyków”.

Uroczystość zorganizowana została przez: Gminę Sanok, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wieś”, 21 Brygadę Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Boruty Spiechowicza i Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Brzozowie.

(bb)



Kwiaty pod pomnikiem złożyła m.in. wspólna delegacja związków kombatanckich.

**Andrzej ROMANIAK, Muzeum Historyczne w Sanoku:** – To wspaniałe, że dla społeczności Bykowiec pamięć historyczna wciąż jest tak żywa i ważna. Mam nadzieję, że w końcu uda nam się ustalić nazwisko ostatniego z poległych żołnierzy ppor. Zaremby oraz wielkość strat po stronie niemieckiej, które podobno były znaczne.



## Wyprzedźmy m(t)axi awanturę

Główny postój taxi przez dziesiątki lat mieścił się na placu św. Michała, kiedyś Małym Rynkiem zwanym. Teraz, w związku z rewitalizacją starówki, taksówkarze przerzucani są z kąta w kąt, co nie jest wygodne ani dla nich, ani dla pasażerów. Wszyscy jednak godzą się z tym, tłumacząc to sobie siłą wyższą. Żyją już jednak nie tak odległą przyszłością, kiedy powrócą na piękny, zrewitalizowany plac św. Michała. Czy aby na pewno powrócą?

Wśród taksówkarzy panuje przekonanie, że powrócą. Tak rzekomo wynika z projektu, tak też mówiono im w Urzędzie Miasta. Dyskusyjna była tylko ilość miejsc, przy czym podobno zapewniano ich, że nie będzie to więcej niż dziesięć.

Na tym etapie nie wnikamy, co kto komu mówił i co obiecywał, ale – naszym zdaniem – warto byłoby temat ten do końca dopiąć, podejmując jednoznaczną decyzję. Bo dziś na postoju mówi się o dziesięciu miejscach postojowych, zaś w kuluarach Urzędu Miasta ich liczba sięga zaledwie czterech. Ostatnio, w związku z decyzją o wyeksponowaniu fragmentów murów zabytkowego kościoła, mówi się wprost, że na placu św. Michała nie ma już miejsca na postój taxi. Na przywołaną, a rzekomo obiecaną, liczbę dziesięciu miejsc, ktoś ostatnio zażartował, że chyba pięć, na czterech kondygnacjach.

Taksówkarze marzą o powrocie na plac św. Michała i trudno im się dziwić. To miejsce uważają

za najlepsze, a po rewitalizacji wręcz reprezentacyjne. Czy jednak na pewno tak reprezentacyjne miejsce, gdzie wokół dominować będą deptaki, ławeczki, traktory spacerowe, jest dobrym pomysłem na lokalizację postoju taxi? Bynajmniej. Na placu św. Michała na pewno nie będzie miejsca na postój taksówek i jeśli taka jest prawda, dobrze byłoby taksówkarzom to powiedzieć. A równocześnie zaproponować im inną lokalizację.

Temat ten wywołujemy już dzisiaj, gdyż uważamy, że bezwzględnie należy go podjąć. Zwłaszcza jeśli okaże się, że plac św. Michała jest nie do przyjęcia (a wszystko wskazuje na to, że tak będzie) i trzeba będzie poszukać innego, bardziej stosownego miejsca. Życie uczy, że to wcale nie musi być takie proste.

A co sądzą sanoczanie na ten temat? Gdzie widzieliby śródmiejski postój taxi? Czekamy na państwa opinie i propozycje w tej sprawie.

emes

# W Ciemnym lesie

Po „Niedźwiedziu” Czechowa i „Ożenku” Gogola Maciej Patronik tym razem postawił na współczesność i polskość – i jak zwykle zaskoczył sanocką publiczność. „W ciemnym lesie” Andrzeja Stasiuka – „dalsza część opowieści o najazdach Hunów, Awarów oraz Protobułgarów...”, jak kpiąco podkreślił pisarz – jest bowiem sam w sobie tekstem nietatym. A już wystawienie go w sześć tygodni przez grupę amatorów wydaje się zadaniem tyleż ambitnym, co niewykonalnym. A jednak...

Wakacyjne warsztaty Macieja Patronika, który na co dzień tworzy i pracuje w Paryżu, mają już swoją markę. Na próby do SDK przychodzi nie tylko utalentowana młodzież, ale też dorośli i dzieci z różnych środowisk. Niektórzy dojeżdżają z odległych miejscowości. Nie zniechęca ich

opieczny sanockiego schroniska dla bezdomnych. Zaangażował się znany rzeźbiarz Piotr Woroniec, a także sanocki poeta Janusz Szuber, który użyczył głosu z off-u. Nowością stanowiła obsada głównej roli kobiecej, którą zagrała – jedyna w tym towarzystwie zawodowa aktorka – Barbara Kurzaj

(niezastąpiony w roli choreografa Eric Veschi), stworzył muzykę (brawa dla Maćka Harny, Angeli Gaber, Łukasza Sabata i Aleksandra Chikmakova), przygotować scenografię (jeszcze większe brawa dla Adama Gromka z SDK!), po czym wszystko razem składnie złożyć, wie tylko

Reżyser. W efekcie końcowym powstał spektakl, który u widzów rozwija głód teatru, a u twórców – chęć do dalszej pracy. Długo niemilknące brawa są tego wymiernym dowodem.

– Przyjechałem tu po 14 latach i przeżyłem szok. Nie tylko z powodu tego spektaklu, który mnie rozbawił, ale i wzruszył. Także z tego, co zobaczyłem w repertuarze SDK – Zawiałak-Dolny, Balet Eijfmana – szok! To kultura przez duże K. Zaskoczyła mnie też niesamowita energia Sanoka. Od rana zwiedzam miasto i coraz bardziej się nim zachwyca – na pewno przyjadę tu kolejny raz – zapewnił Michał Juśko z Krakowa.

W przedstawieniu wzięli udział: Barbara Kurzaj, Elżbieta Gazdowicz, Magdalena Tarnaska, Weronika Baran, Wojciech Lato, Andrzej Gąsior, Andrzej Kutlak, Maciej Penar, Piotr Woroniec, Piotr Wojnarowski oraz najmłodszy adepci sztuki teatralnej, czyli: Sandra Sienkiewicz, Filip Sienkiewicz, Joanna Patronik, Zosia Szajna, Karol Szajna, Jakub Gazdowicz, Wiktor Kołodziejka, Alicja Olearczyk, Wiktoria Kozioł, Sebastian Piegoń, Klaudia Wąsik, Mateusz Burczyk, Julia Kalitryńska, Justyna Piecuch.

Kto spektaklu jeszcze nie widział, ostatnią szansę ma w najbliższą środę (19 bm.) o godz. 19 w krośnieńskim RCKP (ul. Kolejowa 1). Wstęp: 15 złotych

/joko/



W kadrze zmieściła się tylko część aktorskiej trupy, ale publiczność długo fetowała wszystkich wykonawców i twórców spektaklu.

ani mordercze tempo pracy, ani lejąca się z nieba zar. Nie inaczej było i tym razem. Reżyser poprzez casting wyłonił grupę ludzi w przedziale wiekowym 10-60 lat. Pracowali przez 6 tygodni. Były wśród nich dzieci (kilkoro z Domu Dziecka), studenci, pracujący i bezrobotni, a nawet pod-

rzaj, związana z Och-Teatrem Krystyny Jandy, znana m.in. z popularnych „Barw szczęścia” czy „Głębokiej wody”.

Pracowali przez 6 tygodni. Jak w tak krótkim czasie udało się im zgłębić tekst, nauczyć rolę, poznać tajniki ruchu scenicznego



**Barbara Kurzaj:** – To dla mnie niezwykła przyгода. Maciej Patronik stwarza atmosferę współpracy i kreatywności. Poza tym ogromna spontaniczność, otwartość i wrażliwość kolegów powoduje, że na nowo odnajduję radość z aktorstwa.



**Maciej Patronik:** – Dlaczego akurat Stasiuk? Bo cenię i lubię tego pisarza. A problem emigracji – akcja Ciemnego Lasu rozgrywa się właśnie w lesie, przy wyrębie którego pracują Polacy – jest mi bliski, gdyż od 30 lat tworzę i pracuję we Francji. Tu w Sanoku prawie w każdym domu ktoś pracuje za granicą, więc trudno sobie wyobrazić lepszą widownię niż ta, którą problem emigracji dotyka bezpośrednio. Jestem zadowolony ze spektaklu – czuć w tym Stasiuka, historia jest interesująca, a publiczność kupuje sposób opowiadania tej historii. Co mi przeszkadzało? Zbyt małe wsparcie organizacyjne projektu, umożliwiające pracę w warunkach optymalnych. Wiele rzeczy robionych jest chałupniczym sposobem i trzyma się „na druciku i sznurczku”. Najważniejsze, że ze strony zespołu praca była solidna, więc z ogólnego rezultatu jestem zadowolony.

## Podkarpacki wrzesień

Na ulicy Mickiewicza można oglądać kolejną plenerową wystawę zorganizowaną przez Powiat Sanocki i Instytut Pamięci Narodowej. Tym razem ekspozycja nosi tytuł „Podkarpacki wrzesień”.

– Wystawa została przygotowana w 70. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej i jest poświęcona jej początkowemu etapowi w południowo-wschodniej części obecnej Polski – mówi Sebastian Niżnik starosta sanocki.

Ekspozycja pokazuje polskie jednostki wojskowe stacjonujące na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu przed wrześniem 1939 r. Zamieszczone fotografie pochodzą zarówno z lat 20., jak również z końca lat 20., kiedy następowały zmiany w wyposażeniu wojska i powstawały pierwsze oddziały zmotoryzowane. Krótko scharakteryzowano też powstanie Armii „Karpata”, jej dowódców i jednostki.

– Zasadniczą część wystawy przedstawia przebieg działań wojennych na terenie Podkarpacia. Ekspozycję za-

mykają opisy poświęcone wydarzeniom, które rozgrywały się już na wschód od obecnego terytorium państwa polskiego, działaniom zgrupowania gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Małopolsce



Plenerowe wystawy są w Sanoku nowością. Opinia publiczna przyjęła ją z wielkim uznaniem. Wystarczy spacer, żeby dowiedzieć się coś ciekawego.

Wschodniej i obronie Lwowa oraz próba oceny strat ludzkich na Podkarpaciu – tłumaczy Piotr Mazur naczelnik Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Sanoku.

Ekspozycja będzie czynna do końca września. gb

## Filmowy Sanok

Starosta Sanocki Sebastian Niżnik zaprasza na pokaz filmów studenckich, który odbędzie się w najbliższy piątek (14.09) o godzinie 19 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Podczas pokazu zaprezentowane zostaną materiały zrealizowane przez studentów dziennikarstwa z kilku łódzkich uczelni. W okresie wakacyjnym studenci przez trzy tygodnie nieodpłatnie mieszkali w Bursie Szkolnej, odbywając warsztaty filmowe. W tym czasie zrealizowali trzynastce reportaży, felietonów i etiud dotyczących ludzi i zjawisk, głównie związanych z powiatem sanockim. Studenci pracowali pod kierunkiem Wojciecha Barczaka, dziennikarza programu Ekspres Reportersów w Telewizji Polskiej oraz Wojciecha Słodkowskiego publicysty w łódzkim oddziale TVP.

– Od kilku lat podczas wakacji jeżdżimy po Polsce z naszymi warsztatami. Do Sanoka trafiliśmy rok temu na zaproszenie starosty sanockiego. Spotkaliśmy się z niezwykle miłym przyjęciem, a co dla nas szczególnie ważne, te tereny są prawdziwą kopalnią tematów. W tym roku ponownie skorzystaliśmy z zaproszenia, przyjechaliśmy i zrobiliśmy kilkanaście tematów, z czego kilka jest naprawdę dobrych. Tym bardziej więc zapraszamy na pokaz – mówi Wojciech Barczak.

Pokaz rozpocznie się dziś (piątek) o godzinie 19 i potrwa około półtorej godziny. Wstęp wolny. gb

## Fotorealizm metaforyczny

BWA Galeria Sanocka zaprasza dziś (14 bm.) o godz. 18 na wernisaż wystawy Macieja Bernhardtta pt. Fotorealizm. Malarstwo 1978-2011. Związany z krakowskim środowiskiem artystycznym twórca jest czołowym przedstawicielem fotorealizmu nie tylko w Polsce.



Dziewczyna z walizką, olej na płótnie, 116 x 155 cm 1980.

Na wystawie zobaczymy prace zarówno z wczesnego okresu twórczości artysty, nawiązujące do tęsknot za zachodnim „rajem” niedostępnym dla przeciętnego obywatela PRL, jak i późniejszego cyklu Fotorealizm metaforyczny, będące osobistym komentarzem autora do zdarzeń z tamtego okresu. „Swojego rodzaju kontynuacją i aneksem do semantyki najwcześniejszych obrazów są najnowsze prace z cyklu Parallel Dreams penetrujące tzw. „rzeczywistość medialną”. Skadrowane fotografie pochodzące z kolorowych czasopism, fragmenty reklam, gadżetów i materiałów, przestrzenie z zaburzoną logiką struktury – są czytelną alegorią dzisiejszej fragmentacji ludzkiego świata, zaniku hierarchii ważności i pracowicie klejonej iluzji o szczęściu w społeczeństwie

konsumpcyjnego spełnienia.” – podkreśla w katalogu wystawy krytyk Franciszek Chmielowski.

Urodzony w 1953 roku Maciej Bernhardt jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego w 1977. Od tego czasu prowadzi nieprzerwaną działalność artystyczną skupioną na szeroko pojętym spektrum malarstwa realistycznego. Prace artysty znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, w zbiorach miejskich Darmstadt i Norymbergi oraz w Cleveland, jak również w wielu kolekcjach prywatnych w Niemczech, Francji, Holandii, Austrii, Anglii, USA oraz w Polsce. W sanockim BWA można je oglądać do 13 października.

/jot/

Burmistrz Miasta i Gminy Zagóra  
Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna  
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu  
zapraszają na

**600 LAT ZAGÓRZA**  
KONCERT FINAŁOWY

15-17 Rozpoczęcie - występy lokalnych zespołów artystycznych

Michał i Grzesiek  
półnabici Must Be The Music

WĘDRÓWNE GITARY

16. IX. 2012 OSIR "ZAKUCIE" ZAGÓRZ

**KUKIZ I PIERSI**

ZŁOŻ TYTUŁY I DOKŁ

**KINO SDK**  
ZAPRASZA

Yuma – Historia wlotu i upadku Zygi – polskiego dwudziestokilkulatka z pogranicza polsko-niemieckiego, który po upadku komunizmu postanowił wziąć sprawy w swoje ręce, lecz w czasach gwałtownych przemian i narastającej moralnej anarchii, kompletnie niechcący stał się zwykłym gangsterem i doprowadził do eskalacji przestępczości. W kinie SDK od 14 do 18 września o godz. 18.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

# Z wielką kulturą

Tylko społeczne Towarzystwo pamiętało o tradycji sprzed lat, kiedy to początkiem września placówki kultury organizowały imprezy pod nazwą Inauguracja Roku Kulturalno-Oświatowego. Mowa o działającym w dzielnicy Posada Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, dyrygowanym przez niezmordowanego Antoniego Wojewodę.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Tu nie ma dotacji, etatów, pensji, są natomiast ogromne chęci do społecznego działania i groszowe składki członków. Jest za to szacunek dla bezinteresownej działalności ze strony władz miejskich i sojuszników, którzy przychodzą im ze wsparciem, bo wiedzą, że każda złotówka będzie tu dobrze wydana.

słów uznania dla Towarzystwa, gdy mówiła o zaangażowaniu jego członków w realizację programu.

A przecież TS-K to nie tylko projekt „Lepsze jutro”, który zapewnił Towarzystwu warunki, aby szeroko rozwinąć skrzydła. To także działalność Chóru „Gloria Sanociensis”, który stał się godnym ambasadorem sanockiej kultury. – Chcemy nieco przestawić wykonywany repertuar w kierunku musicali, z ich piękną muzyką. Właśnie przystąpi-

O czymś takim marzy pierwszy prezes Towarzystwa Jerzy Kulczycki, który realizując unijny projekt rewitalizacji dzielnicy, przewidywał w nim obiekt kultury. Martwi się tylko tym, czy bez środków finansowych uda się wypełnić go życiem.

Żadnych wątpliwości co do tego nie ma burmistrz dr Wojciech Blecharczyk, wielki miłośnik kultury, ojciec chrzestny Chóru „Gloria Sanociensis”. – Codzienną pracą i jej efektami udowadniając, jak bardzo jesteście potrzebni swojej dzielnicy oraz miastu. A od innych placówek kultury różnicę się tym, że robicie to bez dotacji i etatów, całkowicie społecznie. Życzę dalszych sukcesów, zapewniając, że zawsze możecie liczyć na nasze wsparcie – powiedział burmistrz.

Na Posadzie kultura usadowiła się blisko oświaty. Wyomownym tego dowodem była wkomponowana w imprezę inauguracyjną nowy rok kulturalno-oświatowy promocja książki. Książki właśnie o Posadzie. Jej tytuł „Sowa i bocian” autorstwa Waldemara Bałdy. Oczywiście z udziałem autora. Książki, którą czyta się z zapartym tchem i z prawdziwą przyjemnością. To, co potrafił zrobić z Posadą W. Bałda, jest prawdziwym majstersztykiem, warto

się o tym przekonać. Dowie się z niej, jak to wioska Posada przekształciła się w wioskę przemysłową, stając się panną bardzo posażną, którą bardzo pożądał Sanok, a która wcale jego nie chciała. Przeczytajcie o tym koniecznie!

Jak na kulturalną Posadę przystało, nie zabrakło też występów scenicznych i to w dobrym wydaniu. Tym razem muzykę filmową zaprezentował zespół „Są gorsi” (lepszyci nie widać), a wielką uczcą duchową był występ śpiewających siostr: Kasi i Ani Naleśnik. Chciałyby się w tym momencie powiedzieć: „Jak one śpiewają!”... Świetnie, naprawdę świetnie.

Społecznikom z kulturalnej branży z Posady z okazji inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego życzymy dalszego entuzjazmu i sukcesów w tej niełatwej, ale jakże wdzięcznej pracy. A innych zachęcamy do nasładowania.



## Para? Wara!

**TOMASZ CHOMISZCZAK**

Po epokach żelaza, elektryczności i stali, w pełni doby elektroniki – oto niespodziewanie znowu na plan pierwszy wydobywa się w Polsce para. Ale nie ta encyklopedyczna „substancja w fazie gazowej”, czyli nie owa występująca w wierszu Tuwima para, co robi „buch!”. Także nie para rozumiana jako dublet. I nie para jako dawna jednostka monetarna Imperium Omańskiego czy południowa odnoga rzeki Amazonki. Nie.

Chodzi o wyraz „para”, który w starej grece oznaczał „obok”, „tuż” lub „poza (czymś)”. Dziś raczej nie występuje samodzielnie; wstawia się go czasem na początku innego słowa, by w szerszym znaczeniu oznaczał „podrzędny”, „wadiwy” czy „nie-normalny”. Albo coś w stylu: „prawie”, „niemal”, „przypominający”. Domyślają się Państwo, że to wszystko w związku kariery medialną, jaką robi u nas obecnie słowo „parabank”.

Fakt: „parabank” to bank na niby, taki „prawie bank”. A „prawie”, jak wiemy z pewnej reklamy, stanowi wielką różnicę. Czyli „parabank” jest bankiem pozornym, o czym zresztą boleśnie przekonali się zwłaszcza ci klienci, których dotąd nie interesowały niuanse językowe. Podobnie na przykład zajęcia „parateatralne” mogą w formie wykorzystywać pewne działania właściwe dla teatru jako dziedziny sztuki, ale nigdy teje sztuki dramatycznej stanowić nie będą.



I tutaj, jak wszędzie, można się doprowadzić do szaleństwa. Lingwistycznego. Dzieje się tak, gdy ów przedrostek „para-” nie oznacza w słowie tego, o czym pisałem powyżej, a mimo to próbowałibyśmy tak właśnie ją rozumieć. Wychodzą nam wtedy rzeczy zdumiewające. Weźmy taki „paragraf” i popatrzmy nie wedle jego znaczenia, lecz jak na zrost dwóch słów: byłby to zatem jakiś „prawie graf”. Czyli kto? Może jakiś nuworysz, który snobistycznie wykupił sobie tytuł dawnego możnowładcy, „grafem” zwanego? Z kolei „parametr” nie będzie już mierzył równo metra, bo to przecież „niemal metr”, czyli pewnie niecała setka centymetrów...

Ale co zrobić z innymi przypadkami? Co w słowach „paradoks”, „parabola”, „parafina” czy „parafia”, po odrzuceniu ich początkowego „para-”, miałyby oznaczać – odpowiednio – częstki „doks”, „bola”, „fina” czy „fia”? Przyznają Państwo, że i w tej dziedzinie szybko może powstać istna... para...noja. Czyli co? „Prawie noja”? A cóż to takiego ta „noja”? O rety!



**Śpiewające siostry: Kasia i Ania Naleśnik wraz ze swoim akompaniatorem. Ponoć już są poszukiwane przez telewizyjne programy: „Mam talent” i „X Factor”. My pierwsi je znaleźliśmy. Tu, na Posadzie!**

Nie jest dziełem przypadku, że Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (TS-K), jako jeden z dwóch beneficjentów w mieście, podjęło się realizacji projektu rewitalizacji społecznej „Lepsze jutro”, obejmując nim ponad 150-osobową rzeszę uczestników. Oferta, jaką do nich skierowało, zadziwić może każdego, gdyż znalazły się w niej warsztaty taneczne i muzyczne, rytmika i nauka śpiewu. W szerokim zakresie działa poradnictwo prawne, a pedagogzy spotykają się z młodzieżą, aby podyskutować o wielu sprawach tego świata czy pomóc im w nauce. – To się cudownie kręci i nie wyobrażam sobie, żeby z początkiem 2013 roku to się miało skończyć. Nikt zresztą sobie tego nie wyobraża. Ten projekt nie może się zakończyć, bo on jest jego uczestnikom niezwykle potrzebny – powiedziała Ewa Sieradzka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, koordynator „Lepszego jutra”. Brakowało jej

śmę do operacji odmłodzenia składu naszego chóru, aby dodać mu siły i energii. Musimy to zrobić w szybkim tempie, bo czekają na nas zaproszenia, z zagranicznymi wojażami włącznie – mówi dyrygent i dyrektor artystyczny chóru w jednej osobie, Antoni Wojewoda.

Jego myśli ciągle zmierzają do „wielkiej kultury” na Posadzie, o jakiej można było mówić w latach 60. i 70., gdy działały tu dwa duże „kombinaty kultury”, jeden przy „Autosanie”, drugi przy „Stomilu”, będące wizytówką Sanoka. – Losy historii zmioły z powierzchni obydwa, ale pamięć pozostała. Chciałoby się, aby w tym względzie wróciły tamte czasy – wzdycha Wojewoda. Ale się nie poddaje. Niemiastką ZDK „Autosan” i stomilowskiego „Chemika” jest działające już siedemnasty rok Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które – jego zdaniem – może być zaczynem czegoś lepszego i większego.

## Lesko. Tamte lata, tamte dni

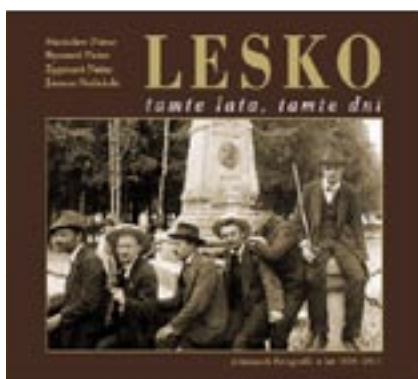
Ukazał się almanach fotografii z lat 1850-2011 pt. „LESKO – tamte lata, tamte dni” autorstwa Naterów – Stanisława, Ryszarda i Zygmunta oraz Janusza Stefańskiego. To wspaniała saga miasta Leska i jego mieszkańców obrazami utrwala, dzieło wytrwałych mistrzów obiektywów.

O nowym wydawnictwie tak pisze Jerzy Wygoda, rzeszowski fotografik, członek Związku Artystów Fotografii RP: „Lesko – tamte lata, tamte dni” jest bezcennym materiałem źródłowym dla wszystkich leszczan, którzy znajdą tu informacje o swoich przodkach, dla tych, których szczególnie interesuje historia oraz dla każdego kolekcjonera i miłośnika starej foto-

grafii. Autorzy wykonali gigantyczną pracę. Dzięki nim Lesko wzbogaciło się o kolejny bardzo oryginalny i – wbrew pozorom – trwały pomnik swojej historii. To po prostu świetna publikacja”.

Mieliśmy przyjemność obejrzeć ten album. Rzeczywiście fascynuje. Jest cennym prezen-

tem rodzinnym Stanisława, Ryszarda i Zygmunta Naterów (a także Janusza Stefańskiego) dla Leska. Każde miasto chciałoby taki mieć. **emes**



**Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Sanoku ogłasza szeroki nabór do**

# Chóru „Gloria Sanociensis”

**Zapraszamy młodzież od lat 14 oraz kobiety i mężczyzn**

Członkowie chóru oprócz występów w kraju i zagranicą mają możliwość bezpłatnego korzystania z wycieczek oraz atrakcyjnych spotkań i imprez rozrywkowych.

**Przyjęcia odbywają się w każdy wtorek i czwartek w godz. 17.00-19.30 w klubie „Chemik” ul. Dworcowa (Firma Stomil-East)**

## Serdecznie zapraszamy



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjatyw Przemysłowców w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• 14-17 IX – apteka OMEGA, ul. Kościuszki 22  
• 17-24 IX – apteka POD ORŁEM, ul. 3 Maja 17  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjny Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# „Nastoletnie wyzwanie a książkowe wspomaganie”

– Jeszcze echem pobrzmiwają strofy „Pana Tadeusza”, więc na fali ogólnonarodowego, głośnego czytania, chcemy wypłynąć na szerokie wody z głośnym i cichym czytaniem przez gimnazjalistów dla gimnazjalistów. Przy czym nie chodzi o „Pana Tadeusza”, ani o tytuły z zestawu lektur, bo to inna bajka. Myślimy o książkach dla nastolatków – o nastolatkach, o dylematach młodości zawieszonych między dzieciństwem a dorosłością – mówi prezes Stowarzyszenia Oczytanych Małolatów „Smakosz Literacki” – Mieczysława Gaździk.

Pasje czytelnicze, jak najbardziej, trzeba pielęgnować, to świetnie, że młodzież fascynuje się literaturą fantasy, trudno nie wspomnieć o wampiromanii, ale dla zachowania równowagi, chyba warto co jakiś czas zejść z innego wymiaru na ziemię, poczytać o tym, co TU i TERAZ, żeby nie zgubić kontaktu z rzeczywistością. Popularyzacji takich książek służyć ma inicjatywa Stowarzyszenia, której realizację wspiera Powiat Sanocki, a ujęta w formie zadania: Międzyszkolny konkurs o tytuł mistrza pięknego czytania wśród gimnazjalistów z motywem przewodnim „Nastoletnie wyzwanie a książkowe wspomaganie”.



Spróbujmy, wspólnie z odcytanymi, zarażać bakcylem czytania – zachęca prezes Stowarzyszenia p. Mieczysława Gaździk na wieczorku literackim „Smak czytania” w Gimnazjum nr 1.

„Tygodnik...” anonsował ten projekt w czerwcu, więc teraz tylko krótko o istocie przedsięwzięcia z serdecznym zaproszeniem gimnazjów do współpracy w temacie popularyzacji czytelnictwa: – To przewrotnie zabrzmiało, ale w konkursie pięknego czytania owo piękne czytanie nie jest ce-

lem samym w sobie, a środkiem do popularyzacji książek wśród rówieśników.

– Każde gimnazjum, które zechce przyłączyć się do projektu, wybierze swego mistrza pięknego czytania, przy czym chodzi o promowanie autentycznych pasjonatów czytelnictwa, a nie tylko speców od recytacji i interpretacji tekstu. – Optymalny termin do przeprowadzenia konkursu – październik – międzynarodowy miesiąc bibliotek szkolnych; forma – według własnego pomysłu szkoły. Chodzi o to, by to co zrobi się na rzecz książki przy okazji konkursu, procentowało w następnych miesiącach

Spotkanie Mistrzów i Opiekunów – uroczyste podsumowanie, wręczenie nagród, wymiana doświadczeń – 25 października br., godz. 15 w Gimnazjum nr 1 w Sanoku.

Inicjatywie sprzyja Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku, patronat medialny objął ogólnopolski miesięcznik „Biblioteka w Szkole”, a lokalnie „Tygodnik Sanocki”. **ms**

## Od czegoś trzeba zacząć

W Sanoku powstała pierwsza w pełni oznakowana ścieżka rowerowa, która biegnie wzdłuż potoku Płowieckiego. Jej pomysłodawcami są władze Miasta Sanoka, zaś wykonawcą Zakład Dróg Miejskich.



Może to jeszcze nie są takie ścieżki o jakich marzymy i jakie są w innych miastach, ale od czegoś trzeba było zacząć. A teraz jedźmy dalej!

Nowa, współdzielona z ciągiem pieszym ścieżka rowerowa na razie liczy 0,5 km długości i biegnie wzdłuż Potoku Płowieckiego na odcinku od parkingu przy Gimnazjum nr 1 do Alei Wojska Polskiego. Trzymetrowej szerokości odcinek traktu pieszo-jezdnego oznakowano pionowo i poziomo. Miasto ma plan przedłużenia w najbliższym czasie tej ścieżki. Wytyczenie jej świetnie wpisuje się w plany objęcia miasta siecią dróg rowerowych.

– Przygotowujemy projekt sieci ścieżek rowerowych w mieście i od przyszłego roku sukcesywnie będziemy starali się go realizować. Najpierw chcemy, aby powstał ciąg rowerowy wzdłuż obydwu brzegów Sanu. Współdzielone miejsce dla ciągu pieszo-jezdnego planujemy utworzyć także pomiędzy budyn-

kiem Komendy Powiatowej Policji a ośrodkiem „Sosenki”, podobnie wzdłuż ulicy Rybickiego. Aby stworzyć ciąg ścieżek, będzie potrzebna dobudowania kilku odcinków, ale myślę, że od przyszłego roku sukcesywnie będziemy to robić w oparciu o powstający projekt – informuje Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza Sanoka.

Nie wszystkie planowane w mieście ścieżki będą asfaltowe czy betonowe, część z nich zostanie szutrowa. Tego typu ścieżki bardzo dobrze sprawdzają się w wielu miastach, na przykład na terenach zielonych, zwłaszcza w okresach deszczowych, gdzie opad szybko wnika w grunt i ścieżka zaraz po deszczu jest sucha.

Włodarze miasta sugerują, że dobrze byłoby nazwać zrekonstruowany bulwar wzdłuż potoku, stanowiący ciąg pieszo-jezdny. Czekamy na propozycje mieszkańców. **aga**

## Ryczącym quadom stop!

W obrębie Sanoka jest wiele terenów zielonych i leśnych, gdzie mieszkańcy chętnie odpoczywają. Niestety, relaks zakłócają im quadowcy, crossowcy, którzy na swoich ryczących maszynach jeżdżą po lasach. Straż Miejska w Sanoku, sanocka Policja oraz Straż Leśna z Nadleśnictwa Brzozów prowadzą wspólne akcje mające na celu przeciwdziałanie temu procederowi.

– Nie jest to tylko kwestia zakłócania ciszy, jako że quady i motocykle crossowe dewastują środowisko naturalne, płoszą zwierzęta, zaburzając przez to ekosystem. Rozjeżdżają drogi leśne, szlaki turystyczne. A przecież sanockie tereny leśne – pasmo Gór Słonnych – są włączone w sieć obszarów Natura 2000, chronionych prawem unijnym. Ponadto w Bykowcach posiadamy rezerwat przyrody – objaśnia Bogdan Fijałka, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Brzozów.

Nie od dziś wiadomo, że jazda quadami, crossami po terenach leśnych jest wykroczeniem. – Zgodnie z art. 161 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 29 ustawy o lasach, każdy, kto wjeżdża do lasu w miejscu niedozwolonym, a jest

nieuprawniony, lub nie posiada na to zgody właściciela, podlega karze grzywny – tłumaczy Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej w Sanoku.

Okazuje się, że nie tylko za to quadowcy i crossowcy będą piętnowani. – Kodeks wykroczeń jasno precyzuje, że karze grzywny podlega również ten, kto dopuszcza się niszczenia lasu czy też ploszy zwierzęta – dodaje komendant Bogdan Fijałka.

Coraz więcej interwencji w tej kwestii trafia do Urzędu Miasta w Sanoku. Sprawą zajęła się Straż Miejska, która nawiązała współpracę z sanocką Policją oraz Strażą Leśną z Nadleśnictwa Brzozów. Efektem tego są wspólne patrole, prowadzone na terenach zielo-



W plenerze prezentują się całkiem, całkiem, ale w lasach mocno hałasują, czyniąc duże szkody. Na szczęście mają ich na oku policjanci, strażnicy i leśnicy. Dadzą radę?

nych i leśnych w okolicy Sanoka, którymi najczęściej zwykli jeździć użytkownicy quadów i crossów. Są to głównie działania w systemie weekendowym, gdyż właśnie wtedy quadowcy i crossowcy szczególnie chętnie jeżdżą po lasach.

Przy okazji tej akcji funkcjonariusze zwracają także uwagę na sprawę zaśmiecania lasów i te-

renów zielonych, zwłaszcza odpadami budowlanymi i remontowymi. – Przypominamy, że zaśmiecanie lasów i terenów zielonych podlega karze grzywny od 50 do 500 złotych – informuje komendant M. Przystasz.

O efektach tych działań napiszemy w jednym z najbliższych numerów. **aga**

## § Prawnik radzi

„Jestem drobnym przedsiębiorcą, sprzedałam konsumentowi wytwarzane przez siebie drewniane meble. Po jakimś czasie klient ten zgłosił się do mnie, twierdząc, że chce skorzystać z udzielonej mu gwarancji, wywodząc swoje uprawnienia z dokumentu, który otrzymał ode mnie przy sprzedaży, zawierającego jedynie ogólne informacje o zakupionym towarze, sposobie wykonania oraz użytych materiałach. Uważam, że mój klient nie ma racji twierdząc, że dokument ten daje mu uprawnienia wynikające z gwarancji.”  
Karol z Sanoka

Zgodnie z art. 13 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2002, Nr 141, poz. 1176 z późn. zm), udzielenie kupującemu gwarancji następuje przez oświadczenie gwaranta właściwości towaru, zamieszczone w dokumencie gwarancyjnym lub w reklamie, odnoszących się do sprzedanego towaru. Dokument gwarancyjny określa obowiązki gwaranta i uprawnienia kupującego, w przypadku, gdy właściwość towaru nie odpowiada właściwości wskazanej w tym dokumencie. Co istotne nie uważa się za gwarancję oświadczenia, które nie kształtuje obowiązków gwaranta. Dokument gwarancyjny w postaci książeczki lub karty gwarancyjnej powinien być wydany kupującemu wraz z towarem. Bez dokonania analizy dokumentu, na którego podstawie klient dochodzi uprawnień gwarancyjnych trudno rozstrzygnąć czy stanowi on gwarancję. Podstawową cechą takiego dokumentu jest to, że kształtuje on obowiązki gwaranta, a nie jedynie określa cechy sprzedanego towaru.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

### Podstawa prawna:

1) Podstawa prawna: ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2002, Nr 141, poz. 1176 z późn. zm).

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem zawiadamiamy o tragicznej śmierci Aleksandry Szmyd. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 15.09.2012 r. (sobota) o godz. 12 w kościele w Czerteżu.

Rodzina

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci Aleksandry Szmyd najbliższej rodzinie składa

Rada Gminy Sanok wraz z pracownikami

### Pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku dziękują:

Posel do Parlamentu Europejskiego Elżbiecie Łukacijewskiej, Wojewodzie Podkarpackiemu Małgorzacie Chomycz-Śmigielskiej, Wicemarszałkowi Woj. Podkarpackiego Sławomirowi Mikliczowi, Podkarpackiemu Kuratorowi Oświaty Jackowi Wojtasowi, Dyrektorowi WORD Markowi Porębie, Staroście Sanockiemu Sebastianowi Niżnikowi, Burmistrzowi Zagórza Ernestowi Nowakowi, Firmie GRO-SAR, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku, Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Dyrektorowi Bursy Szkolnej w Sanoku p. Marii Pełechowicz, PBS Bank, Górskiemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, Ochotniczej Straży Pożarnej z Zagórza, Firmie „Elmi”, Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, Straży Granicznej, Polskiemu Radiu Rzeszów, Tygodnikowi Sanockiemu, Telewizji Obiektyw, Telewizji Sanok, iSanok, Gazecie Podkarpackiej, TVP Rzeszów, za pomoc i wsparcie podczas organizacji.

„WOJEWÓDZKIEGO ZAKOŃCZENIA WAKACJI W RYTMACH REGGAE”



Sonda  
powakacyjna

Wakacje już za nami. Pytamy mieszkańców Sanoka, jak spędzili tegoroczny okres wakacyjny i gdzie planują wyjechać na przyszły rok. Oto ich odpowiedzi.



**Marta Stątek** – Początkiem sierpnia wraz z mężem i trzyletnią córeczką wybraliśmy się na dwutygodniowy pobyt do Włoch. Pierwszy tydzień spędziliśmy w malowniczym miasteczku Catanzaro na południu kraju. Pogoda nam się udała, mieszkaliśmy prawie nad samym morzem. Niesamowite widoki, fantastyczne piaszczyste plaże, na których można przebywać całymi dniami. Drugi tydzień spędziliśmy oczywiście w Rzymie. Zwiedziliśmy starą część miasta, Koloseum, wszystkie zabytki. Najbardziej niezapomniane były Schody Hiszpańskie. Wybraliśmy się tam późnym wieczorem. Zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Jeżeli chodzi o jedzenie, to oczywiście prawdziwa włoska pizza – zupełnie inna niż ta u nas, w Polsce. Odkryłam tajniki przyrządzania naprawdę dobrej pasty. Mieszkańcy – niesamowicie mili i przyjaźni. W połowie września wybieram się do Nałęczowa na Lubelszczyźnie odwiedzić moją dobrą przyjaciółkę.



**Wiesława Wojnar** – Dla niektórych wakacje się już kończą, dla mnie dopiero zaczynają. Cały tzw. okres wakacyjny spędziłam w Sanoku wraz z rodziną. W najbliższych dniach wyjeżdżam do Aten. Nie będę tam po raz pierwszy, bo już od ładnych paru lat regularnie odwiedzam starożytną Grecję. Mam tam mieszkanie położone dostojnie z samym centrum miasta, gdzie na wyciągnięcie ręki mam Akropol. Zwiedziłam już wszystkie starożytne zabytki tego miasta, więc jadę tam, aby odpocząć. Co mnie ciągnie do tego kraju – zdecydowanie ludzie. Inna mentalność, inna kultura, zwyczaje i obyczaje. W przeciągu tego czasu zauważyłam, że z roku na rok rośnie wielokulturowość, co trochę mnie martwi, bo zatracą się pierwotna tradycja ateńczyków. Do Sanoka planuję wrócić w grudniu przed świętami Bożego Narodzenia.

**Pani Eugenia** (nie dała namówić się na zdjęcie) – Całe wakacje postanowiłam spędzić w domu. Co prawda, najbliższą rodzinę mam w Koszalinie i w Słupsku – miejsca, które bez wątpienia mogłabym odwiedzić, ale najlepiej się czuję blisko domu. Mieszkam niedaleko Rynku, więc codziennie siadam sobie na ławce i odpoczywam. Tak spędziłam wakacje i wcale nie uważam, że było nudno.

# O zmianach w MKS: to nie dobrego!

Od dwóch tygodni sanocka Miejska Komunikacja Samochodowa funkcjonuje po nowemu. Zmiany spotkały się z falą krytyki, przy czym jej poziom jest niższy niż w pierwszych dniach po ich wprowadzeniu. Generalny zarzut brzmi: jeździliśmy wygodnie, teraz jest tłoczno. Reformatorzy odpowiadają: i o to nam chodziło, żeby nie wozić powietrza!

## MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Założeniem zmian było takie ustawienie komunikacji miejskiej, aby osiągnąć znaczące oszczędności finansowe, przy utrzymaniu poziomu skomunikowania wszystkich dzielnic. – Od początku monitorujemy sytuację, zbieramy opinie pasażerów, na bieżąco analizujemy zgłaszane wnioski. Społeczna ocena wprowadzonych zmian jest na ogół krytyczna, ale liczyliśmy się z taką. Naszym zadaniem jest udoskonalenie tego, co wdrożyliśmy i to będziemy robić – mówi Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza miasta.

Generalne zarzuty są dwa: kursów jest mniej niż było, autobusy są przeładowane. A zdarza się i to wcale nie tak rzadko, że notują spore opóźnienia. Ze wszystkimi zarzutami autorzy zmian się zgadzają. – Skoro z dwudziestu wcześniej jeżdżących autobusów pozostało dwanaście, nie należy oczekiwać, że na przystankach będą pojawiać się co kwadrans. Myślę jednak, że i tak udało się nam to wszystko nieźle poukładać. O ile przed zmianami wykorzystanie sprzętu wynosiło 40 procent, to teraz sięga 80. O ile wcześniej autobusy jeździły puste, bądź pustawe, to teraz jeżdżą wypełnione. I to

właśnie chcieliśmy osiągnąć poprzez tę reformę – tłumaczy wiceburmistrz.

– Odkąd wprowadzono zmiany, ilekroć wsiałam do autobusu nie ma dla mnie siedzącego miej-

scie odwykli od tego, że autobusy jeżdżą pełne, bo jeździły zazwyczaj puste. Ale nieprawdą jest, że jeżdżą przepelnione, że liczba pasażerów przekracza normę.

Dogłębnej analizie poddano też punktualność kursowania autobusów. W kilku pierwszych dniach rzeczywiście spóźnienia były dość duże i powszechne. Natychmiast zaczęto analizować ich przyczyny i okazało się, że można je wyeliminować. Przy-

wprowadzone w czasie do dwóch tygodni.

W kilku przypadkach analiza funkcjonowania MKS pozwoliła wnieść istotne poprawki. – Dostrzegliśmy potrzebę poprawy skomunikowania niektórych dzielnic i zdecydowaliśmy się na dołożenie czegoś w rodzaju „5 bis”. Byłaby to nowa linia o numerze „8”, służąca rozładowaniu ruchu i skomunikowaniu Dąbrówki z Błoniami. Osemka kursowa-

Z. Borowczak. – Były głosy, aby nie tworzyć nowej linii, lecz dogodzić „5”. Uznaliśmy inaczej, że „8” będzie rozwiązaniem alternatywnym, a poza tym uatrakcyjni prze-wozy – dodaje.

Przygotowywane są zmiany na liniach, na których autobusy notują zbyt duże opóźnienia. Dotyczy to głównie „1” i „7”. Ale uważa: wprowadzenie korekt w godzinach odjazdu nie jest możliwe od ręki. Często wymaga to przedstawiania kursów, a to trwa do dwóch tygodni. Potrzeba więc trochę cierpliwości.

– Oceniając ogólnie całą operację, powiem tak: system się sprawdza. Jest dużo lepsze wykorzystanie taboru, podobnie jak i czasu pracy kierowców. Rozumiem też, że jej wydźwięk społeczny jest negatywny. On nie może być inny. Bo skoro zmniejsza się, i to znacznie, liczbę autobusów i kursów, to jest wiadome, że nie będą one jeździć co dziesięć minut. Mam też świadomość, że wprowadzając zmiany, zniszczyliśmy pewne przyzwyczajenia. I to wieloletnie. Dla przykładu linia „0” kursowała w Sanoku przez czterdzieści lat... Zmiana przyzwyczajenia jest rzeczą kłopotliwą. Ale jestem dobrej myśli i wierzę, że w niedługim czasie ludzie przyzwyczajają się do nowych rozkładów i postarają się zaprzyjaźnić z nimi. My ze swej strony zapewniamy, że będziemy pilnie monitorować sytuację i doskonalic to, co wdrożyliśmy – zapewnia wiceburmistrz Ziemowit Borowczak.

My też zapewniamy, że będziemy pilnie przyglądać się sytuacji.



Fala uderzeniowa krytyki zmian w Miejskiej Komunikacji Samochodowej już przeszła przez media. Pojawiły się nawet pierwsze opinie pozytywne. Ale do zaakceptowania nowych rozwiązań jeszcze daleko.

sca. A wcześniej mogłam wybierać, gdzie chcę siedzieć – mówi zbulwersowana starsza pani. Poproszony o komentarz do tej wypowiedzi Z. Borowczak stwierdza: – To wszystko prawda. Lu-

najmniej w zdecydowanej większości. Już poprawione zostały rozkłady jazdy na trasach „6” i „3”. W kilku przypadkach, głównie na liniach „1” i „7”, niezbędne będą większe zmiany. Zostaną

łaby na trasie: Zabłotce – Zahutyń dwa razy dziennie w godzinach szczytu szkolnego. Zapyta pan, dlaczego tylko dwa razy dziennie? Odpowiem wprost: bo na więcej nas nie stać – wyjaśnia

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

### Z nielegalnej broni?

W czasie, gdy w Rzeszowie trwała walka o życie Mariusza Sz., policjanci i prokuratorzy pracowali na miejscu tragedii, zabezpieczając wszelkie możliwe ślady oraz broń. – Mężczyzna był myśliwym i z pewnością miał pozwolenie na broń długą. Strzelał jednak z broni krótkiej. Nie wiemy, czy i na nią miał pozwolenie. Sprawdzamy to – wyjaśniła Anna Oleniacz z sanockiej Policji.

Sprawa broni może okazać się bardziej skomplikowana z uwagi na dotychczasowe ustalenia poczynione przez prokuraturę. – W oparciu o posiadane dokumenty niewątpliwym jest, że w maju 2008 r. podejrzanemu zostało z urzędu cofnięte pozwolenie na broń palną myśliwską (długą) oraz na broń gazową. Prawdopodobnie jest również, iż nie posiadał on pozwolenia na broń krótką, z której oddał strzały, ale wymaga to sprawdzenia – podkreśla prokurator Izabela Jurkowska-Hanus. Jak dowiedzieliśmy się z nieoficjalnych źródeł, bronią, z której Mariusz Sz. zabił żonę i postrzelił siebie, jest stary, niemiecki pistolet kaliber 765. Skąd pochodzi i jak wójt wszedł w jego posiadanie, być może wyjaśni wszczęte przez prokuraturę śledztwo. – Śledztwo wszczęte zostało z art. 148 kk dotyczącego zabójstwa. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 8 do 25 lat – informuje prokurator.

# Szok, niedowierzanie i żal ogromny

## Pod opieką psychologów

Troje dzieci, które znajdowały się w domu w chwili zdarzenia na razie nie zostało przesłuchanych z uwagi na szok, w jakim się znajdują. Ich zeznania będą miały jednak istotne znaczenie dla wyjaśnienia przyczyn i okoliczności tragedii. 8-letnią Iwonkę, 13-letniego Kamila i 18-letnią Karolinę (imiona zostały zmienione) oddano pod opiekę babci, zapewniając opiekę psychologów. – Nikogo mi tak nie żal jak tych biednych dzieci... straszną traumę przeżyły... w jednej chwili zawałił się cały ich świat... Płaczę i modłę się na przemian, żeby Bóg dał im siłę jakoś to przetrwać... – wzdycha ciężko pani Maria, mieszkanka Wójtostwa.

## Tragiczna kłótnia

Tragedia, do której doszło w domu wójt, nie tylko dla niej jest szokująca. Wiele osób nie może uwierzyć w to, co się stało we wtorkowy rano na ulicy Witośa. Snuje przypuszczenia, szuka przyczyn, stawia pytania. Pojawiają się pogłoski o małżeńskich

kłopotach i nieporozumieniach. – Ze wstępnych, wymagających weryfikacji ustaleń wynika, że do śmiertelnego postrzelenia Aleksandry Sz. doszło w trakcie kłótni między kobietą a jej mężem – wyjawia prokurator Jurkowska-Hanus. – Najważniejsze jest poddanie ekspertyzie tych śladów i dowodów, które zostały zabezpieczone w trakcie oględzin na miejscu zdarzenia. Pisemna opinia biegłego patomorfologa dotycząca bezpośredniej przyczyny i charakteru ran postrzałowych zostanie przedstawiona do 22 września.

## Pozostał żal...

Szok i niedowierzanie dominują też wśród pracowników gminy Sanok. Wielu nie może otrząsnąć się po tej tragedii. – W poniedziałek byłam z nim na uroczystościach w Bykowcach, które od lat organizujemy jako gmina. Składaliśmy kwiaty i wieńce, potem spotkaliśmy się z gośćmi przy grochówce. Dopiero wtedy mieliśmy czas, by zamienić ze sobą kilka słów. Był zadowolony i pełen energii. Kilka dni temu

wrócił z wczasów w Grecji i Turcji, na które pojechał z żoną, dziećmi i teściową. Cieszył się, że udało im się tak dużo zwiedzić. Wróciliśmy do UG około 15.30, rozmawiając po drodze o sprawach gminy, które trzeba było załatwić we wtorek, zaplanowanych spotkaniach. Nic nie zapowiadało tego, co się potem stało – mówi zasmucona Anna Hałas, sekretarz gminy, która od 2000 roku współpracowała z wójtem jako dyrektor gminnej oświaty. – Od początku dał się poznać jako człowiek kreatywny, który potrafi załatwić wiele rzeczy dla gminy i mieszkańców. Przejmował gminę z ogromnymi długami, a dziś znajduje się ona w dobrej sytuacji i realizuje wiele inwestycji. Mieszkańcy też bardzo dobrze go postrzegali, co potwierdził w 2010, wybierając go na IV kadencję. W gminie też tak był postrzegany – jako sprawny, skuteczny zarządca i osoba o wysokiej kulturze.

## Muszą sobie poradzić

Choć wójt nie ma, urząd musi jednak dalej funkcjonować. Zgodnie z regulaminem

organizacyjnym przez 30 dni będzie go zastępować sekretarz gminy. Jeśli wójt nadal będzie niezdolny do zarządzania gminą, co w obecnej sytuacji wydaje się raczej przesądzone, przewodniczący rady wystąpi do wojewody o wyznaczenie przez prezesa RM osoby, która przejmie wykonywanie obowiązków wójta, a potem zostanie wdrożony kalendarz wyborczy. – Czekają nas niełatwe miesiące, ale musimy jakoś sobie poradzić – podkreśla Anna Hałas, która podjęła także pierwsze kroki, aby zapewnić pomoc dzieciom wójta. – Pomożemy im w załatwieniu renty rodzinnej oraz przygotowaniu dokumentów do sądu o przyznanie opieki nad młodszym rodzeństwem najstarszej córce, która jest pełnoletnia i deklaruje taką wolę. To młoda dziewczyna, która nagle musiała stać się całkiem dorosła. Wierzę, że przy wsparciu naszym i innych osób jakoś sobie z tym wyzwaniem poradzi. Na pewno nie zostawimy jej samej.

Joanna Kozimor

Pienia dziewczek przy kiszeniu kapusty przeplatały się z pokrzyżaniami strażaków pompujących sikawką wodę. Aromat smażonych powideł mieszał się z zapachem roztopionego wosku do lania świec i pieczonych na blasze proziaków. Przy balii z tarą uwijała się praczka, na sznurach schła bielizna, a na piecu czekało żelazko z duszą lub węglami. U krawca można było obstać garnitur, u szewca – buty na niedzielę, u fryzjera – zamówić strzyżenie, a u zegarmistrza – naprawić czasomierz. Klientów wyglądali fotograf i stolarz, poczmistrz bił pamiątkowe pieczęcie, a cukiernik, właściciel sklepu kolonialnego oraz karczmarz zapraszali w swoje gościnne progi. Tak wyglądało codzienne życie mieszkańców galicyjskiego miasteczka. By poczuć jego smak, wystarczyło wybrać się w ostatnią sobotę do skansenu.

**JOANNA KOZIMOR**

joanna-kozimor@wp.pl

Muzeum Budownictwa Ludowego już po raz kolejny zaprosiło tubylców i przyjezdnych na Europejskie Dni Dziedzictwa. To naj-

pręto się rzeczy białe, a osobno kolorowe. W bogatszych domach robiły to służące, w biedniejszych – gospodynie.

– Pierwszy raz spróbowałam takiego prania i stwierdzam, że ówczesne kobiety miały z tym sporo roboty, zwłaszcza przy



W roli prasowaczki znakomicie spisała się Katarzyna Wojtał-Krowiak.

kuksiernię, karcznię i sklep kolonialny; a także zwiedzić dom żydowski, po którym oprowadzał – przybliżając żydowskie zwyczaje i obrzędy – Jan Ćwiakala. Wzięciem cieszył się opałkarz oraz zabytkowa strażacka sikawka, której sprawność zademonstrowali druhowie z OSP Jaćmierz, fundując zwiedzającym – w ramach dodatkowej atrakcji – darmowy prysznic. Nie brakło stoisk z rękodziełem oraz swojskim jadem.

Niepowtarzalnego klimatu dodały występy kapeli miejskiej „Beka” z Przeworska oraz dwie inscenizacje – Zespół Ludowy Górniacy z Kolbuszowej Górnej zaprezentował „Jaśkowe Łyski” – o zgubnych skutkach produkcji alkoholu w warunkach domo-

**SANOK** Sonda powakacyjna



**Krystian Chaberski** – Wakacje spędziłem na Sardynii. Wraz z koleżanką wygraliśmy wycieczkę na tygodniowy wypad do stolicy wyspy Cagliari. Było to w połowie czerwca. Świetne miejsce, aby kogoś poznać, odpocząć, dobrze zjeść. Podobała mi się atmosfera, codziennie otaczali mnie bardzo mili ludzie. Dobrze mówię w języku włoskim, więc nie było większego problemu z dogadaniem się. Większość czasu spędziliśmy na malowniczych plażach. Polecam typowo regionalny alkohol Mirto, czyli sardyński likier z jagód. Na następne wakacje planuję wyjechać do Hiszpanii lub do Chile, bo mam tam sporo znajomych.



**Izabela Dyrkacz** – Tegoroczne wakacje spędziłam głównie w gromadzie przyjaciół. Byliśmy w Bieszczadach, nad Soliną. To idealne miejsce, aby odpocząć, popływać, pochodzić po górach. Co roku tam jeździmy i nigdy nie dopadła nas nuda. Końcem sierpnia wraz z rodzicami i młodszą siostrą, wybraliśmy się na Węgry do pięknej miejscowości Hajduszoboszlo. Świetnie spędziliśmy czas. Piękna pogoda, baseny, restauracje z przepysznym jedzeniem i dużo wina. To wszystko razem tworzy niezapomniane wakacje. Najbardziej podobały mi się baseny typu Aqua park. Szkoda, że w Sanoku jeszcze nic takiego nie powstało. Próbaliśmy regionalnych potraw, takich jak langosz, czyli węgierski placek, oraz bogracz – węgierską zupę gulaszową. Do obiadu, na lepsze trawienie, piliśmy słynne wino tokaj. Oprócz tego zwiedzaliśmy miasto. Na następne wakacje, wraz z moją przyjaciółką, planuję pojechać do Tunezji.



**Monika Gaska wraz z synkiem Kacperkiem** – Niestety, nasze tegoroczne wakacje nie były zbyt udane, bo spędziliśmy je w Sanoku. Mój mąż pracuje i ciężko mu było dostać urlop. Ja natomiast zajmuję się moim półtorarocznym synkiem. Oczywiście, korzystaliśmy z wolnych weekendów jeżdżąc nad Solinę, ale to dostownie na jeden dzień. Postanowiliśmy w tym roku nigdzie nie jechać na dłużej, za to w przyszłym planujemy wybrać się do Grecji. Zawsze uważałam, że jest to piękny kraj. Mam tam rodzinę, która skłonna jest pomóc mi w każdej sytuacji. Na razie są to tylko wolne myśli, ale mam nadzieję, że wyjazd dojdzie do skutku.

Irena Smyka

Europejskie Dni Dziedzictwa 2012

# Urok dawnej codzienności



Smażenie powideł angażowało gospodynie przez długą część dnia.

większy w Europie projekt społeczny i edukacyjny, mający na celu przybliżenie dorobku kulturowego regionu. Organizatorzy udostępniają nieodpłatnie zabytki i miejsca kultury, przygotowują też różnorodne imprezy umożliwiające poznanie życia naszych przodków. Zgodnie z hasłem tegorocznej edycji EDD „Tajemnice codzienności” w imponujący sposób ożył też Rynek Galicyjskiego Miasteczka. Zwiedzających go zegar historii cofnął w czasie o ponad 200 lat...

– Wszyscy nasi pracownicy przeistoczyli się w niegdyśszych mieszczan i w każdym domu można zobaczyć te czynności, które kiedyś były wykonywane na co dzień. Rynek żyje – tak jak zakładaliśmy sobie przed budową tego sektora – cieszył się dyrektor Jerzy Ginalski, sam przyodziały w gustowne pumpy z kamizelką i kaszkiet z goglami dawnego motocyklisty.

Przy wypełnionej wodą balii z tarą i ręczną wyżymaczką dyżurowała Renata Chamulak, która ochoczo objaśniała tajniki dawnego prania, udostępniając „warsztat pracy” wszystkim chętnym. – Należało się gorącej wody do balii, nacierało ubrania szarym mydłem i pocierało o tarę. Do delikatnych tkanin były tary szklane albo porcelanowe – pamiętam takie z domu mojej babci. Potem przez wyżymaczkę – do płukania, znów przez wyżymaczkę – i na sznureczek. Osobno

wieloosobowej rodzinie. Choć wrażenia są niesamowite, wołę jednak wrócić do rzeczywistości i automatycznej pralki – stwierdziła ze śmiechem Agnieszka Mandzelowska.

„Drobno kapustę siekała, drobno kapustę siekała, na ciebie Jasiu, na ciebie Jasiu, na ciebie Jasiu czekała” – niosło echo z kolejnego domu, przyciągając uwagę zwiedzających. Okraszone przyśpiewkami i zabawnymi dialogami kiszenie kapusty, zaprezentowane przez harcerzy z sanockiego Hufca ZHP, dostarczyło i aktorom, i widzom wiele radości.



Hubert Ossadnik w laniu świec osiągnął prawdziwe mistrzostwo.

– Cały czas są tłumy, więc muszą improwizować, bo scenariusz okazał się zbyt krótki, ale świetnie sobie radzą – chwaliła podopiecznych Anna Pasternak z MBL. – Kiszenie kapusty było okazją do sąsiedzkich spotkań, zabaw, a nawet i zalotów. Najpierw trzeba było namoczyć i wyparzyć beczkę, żeby kwas nie uciekał. Potem krojono kapustę – na pół, ćwiartki – i siekano tasakami. Praca była ciężka i wymagała siły, więc często robili to mężczyźni. Kiedy weszły szatki, było trochę łatwiej. W beczce kapustę przesypano solą, dodając jabłka. Ubijano ją gołymi nogami, najczęściej angażując do tego młódkę, które później chwaliły się czyściutkimi, wybielonymi stopami. Niekiedy do beczki trafiały całe główki kapusty, z których potem robiono gołąbki. Kapusta, podobnie jak ziemniaki czy barszcz na żytnim zakwasie, była podstawą jadłospisu – dzięki temu ludzie byli zdrowi – podkreślała pani Anna.



Jak tu się nie zakochać w takim przystojniaku...

ne w wosku długie kłoty, które następnie sukcesywnie polewano tym roztopionym woskiem. Ostateczny kształt nadawano świecom „walcując” ja na blacie odwrotną stroną maglownicy – wyjaśniali pracownicy MBL, przyodziały w stosowne fartuchy i zarekawniki.

Sztukę posługiwania się żelazkiem z duszą lub na węgiel prezentowała .... – Duszę ogrzewało się na kuchni i wkładało do środka, podobnie jak węgle. Żeby utrzymać ich żarzenie, należało żelazkiem co jakiś czas pomać. Żelazko było ciężkie i prasowanie nim wymagało sporej siły oraz wyczucia, gdyż zbyt mocno rozgrzane mogło przypalić tkaninę.

Można było ponadto zapoznać się z pracą rzemieślników – fryzjera, krawca, zegarmistrza, fotografa, stolarza, szewca; odwiedzić aptekę, urząd pocztowy,

wych, a Zespół Śpiewaczo-Obrazkowy „Rogowice” z Rogów – „Wiliję św. Łucji” osadzoną w realiach dawnych wierzeń i zaborów opowieść o boginach i czarownicach.

– Świetna impreza, szkoda tylko że odbywa się w sobotę, a nie niedzielę, kiedy przyszłoby znacznie więcej ludzi. Takie prezentacje to znakomity pomysł i mam nadzieję, że będą częściej organizowane – stwierdził Jan Gierutowski.

– Jesteśmy sanoczkami i odwiedzamy skansen nie po raz pierwszy, ale ta impreza jest szczególna. Jest tu mnóstwo ciekawych rzeczy do obejrzenia, które przywołują wspomnienia z dzieciństwa, jak choćby kiszenie kapusty w beczce. Pamiętam je z domu babci, choć nie robiło się tego nogami, tylko specjal-

# SANOCKIE WOJSKO

## 2 PUŁK STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

5 października Sanok będzie świadkiem niecodziennej uroczystości. Na rynku Miasteczka Galicyjskiego w skansenie odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru 21 Batalionowi Logistycznemu z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Sztandar został ufundowany przez mieszkańców powiatu sanockiego. Uroczystość ta będzie miała swoje historyczne uzasadnienie bowiem 21 batalion jest spadkobiercą i strażnikiem tradycji 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, dla którego Sanok przez okres międzywojenny był macierzystym miastem garnizonowym. Przed 89 laty sztandar dla „sanockiego” pułku również fundowali m. in. mieszkańcy ziemi sanockiej, a pułk ten miał historię bogatą i chlubną.

Jego początki sięgają jesieni 1918 roku. W tym „gorącym” czasie, w którym waliły się monarchie, a poszczególne narody wybiły się na niepodległość, formowały się też pierwsze jednostki Wojska Polskiego. W Galicji działo się to według podobnego scenariusza, który realizowano m. in. w Bochni. Stacjonował tam austro-węgierski batalion zapasowy 32 Pułku Obrony Krajowej, w którym połowę kadry stanowili Polacy. Na wieść o rozpadzie monarchii Habsburgów porozumeli się oni między sobą i w krótkim czasie zajęli magazyny z bronią, mundurami i żywnością. Z okolic Bochni zaczęli szybko napływać ochotnicy. Wkrótce zorganizowano dowództwo pułku i batalion zapasowy, przy którym zaczęto tworzyć kompanie polowe. W tym czasie w Małopolsce Wschodniej toczyły się już krwawe walki z Ukraińcami, którzy za wszelką cenę chcieli zdobyć Lwów.

7 grudnia 1918 r. Ukraińcy, posuwając się wzdłuż Karpat, zajęli Chyrow. Na wieść o tym dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie zarządziło natychmiastowe wysłanie pod Chyrow jednego batalionu z 2 pułku na odsiecz. Ponieważ pułk nie rozporządzał jeszcze sformowanym batalionem, wy-

stano batalion skombinowany z jednej kompanii z Bochni, jednej z Nowego Targu i jednej z plutonu karabinów maszynowych, z Nowego Sącza. 9 grudnia 1918 r. kompanie te połączyły się w Nowym Sączu i otrzymały nazwę I batalion 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.



Polscy żołnierze pod klasztorem oo. Jezuitów w zdobytym Chyrowie. Grudzień 1918 r.

W jakiś czas później w Bochni powstał II batalion, a na wiosnę 1919 r. III. Pierwszym organizatorem i dowódcą pułku został pułk Jerzy Kazimierz Dobrodzicki.

Jeszcze w dniu powstania I batalion został przetransportowany do Sanoka, skąd już 11 grudnia 1918 r. „podhalanie” wyruszyli na front ukraiński. Swój chrzest bojowy przeszli pod niedalekim Krościenkiem, o które batalion stoczył zwycięską walkę z Ukraińcami, i pomaszzerowali dalej w kierunku na Chyrow. 16 grud-

nia Chyrow został zdobyty i od tej chwili batalion skoncentrował się na utrzymaniu miasta i węgła kolejowego. 25 kwietnia 1919 r. batalion odszedł do Dobromila i No-

wego Miasta, gdzie wszedł w skład grupy operacyjnej „Bug” i dalej walczył z Ukraińcami.

W czerwcu 1919 r. I batalion spotkał się z nowym, nieznanym dotychczas przeciwnikiem – Armią Czerwoną. Nastąpiło to w okolicach wsi Gaje Dytkowieckie, gdzie w ciężkim boju Polacy ponieśli dotkliwie straty. W lipcu batalion został zluzowany i przeniesiony na Pokucie, a następnie do Drohobycza i Borysławia, gdzie strzegł zagłębia naftowego. Jednak wiosną 1920 r. „podhalanie” znowu znaleźli się na froncie wojny z bolszewikami. Natomiast II batalion 2 PSP od grudnia 1918 r. do stycznia 1919 r. obsadzał po-

łudniową granicę z Czechami i szereg miejscowości na Spiszu, w celu zabezpieczenia jak najkorzystniejszego przebiegu południowej granicy Państwa Polskie-



Legitymacja odznaki pamiątkowej „Przyczówek Kijów”, wystawiona dla por. Tadeusza Ochęduski z 2 PSP.

go, a później wszedł w skład grupy operacyjnej „Bug” i również walczył z Ukraińcami. Wszystkie trzy bataliony połączyły się 25 kwietnia 1920 r. pod Stawecz-nem i w składzie I Brygady Górskiej rozpoczęły swój udział w wielkiej ofensywie przeciwko Armii Czerwonej na Ukrainie. Ofensywa skończyła się sukcesem – nasze wojska zajęły Kijów, a 8 maja 1920 r. 2 PSP wkroczył do stolicy Ukrainy i obsadził północne przedmieścia, utrzymując swoje pozycje przez miesiąc, czyli do nakazania odwrotu. „Podhalanie” jako tylna straż 3. armii WP do 12 czerwca bronili przejścia przez Dniepr, staczając ciężkie potyczki z wojskami sowieckimi. W czasie tych walk pułk wstąpił się szczególnie w obronie Brześcia nad Bugiem, jednak mimo bohaterstwa żołnierzy Armia Czerwona nieuchronnie zbliżała się do Warszawy. Dopiero kontruderzenie wojsk polskich znad Wieprza, rozpoczęte 16 sierpnia 1920 r., zdołało zażegnać niebezpieczeństwo i odepchnąć Sowietów od stolicy. Również w tej ofensywie 2. PSP zapisał chlubne karty – zdobył Kock, Łuków, Siedlce, Gródek. Jednak najcięższą próbą dla pułku był jego udział w bitwie

nad Niemnem. Pułk miał za zadanie odrzucić nieprzyjaciela wysuniętego przed Grodnem w okolicy Indurę – Kuźnicy – Nowego Dworu, a następnie zdobyć forty Grodna, sforsować Niemen, zając miasto i zdążać pod Lidę. Żołnierze 2 PSP po ciężkich walkach zadanie to wykonali i dalej uczestniczyli w pościgu za bolszewikami. W międzyczasie Sowietci zostali całkowicie rozbici, a pułk wraz z macierzystą dywizją przeszedł na odpoczynek w okolice Oszmiany, gdzie zastała go wiadomość o zawieszeniu broni.

20 listopada 1920 r. przyszedł rozkaz odjazdu do Sanoka, dokąd pułk dotarł 6 grudnia 1920 r. Sześć dni później odbyło się uroczyste przyjęcie „podhalan” przez ludność, a w kościele parafialnym odprawiono uroczystą mszę żałobną za dusze poległych żołnierzy. Zginęło ich 141, w tym 10 oficerów, a 200 zmarło w szpitalach i zaginęło. Część z nich spoczywa w kwaterze wojskowej na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej. Za wojnę 1918-1920, 36 żołnierzy otrzymało Srebrny Krzyż „Virtuti Militari” V klasy, a Krzyżem Walecznych odznaczono 61 oficerów, 1 chorążego i 307 szeregowców. (cdn)

Andrzej Romaniak

## Odnaleźli się po latach

To historia niezwykła, idealny scenariusz na piękny film. O miłości niespełnionej i spełnionej zarazem. O ojcu, który zginął na froncie i nigdy nie zobaczył córki. I o tym, że ona jego ślady odnalazła kilkadziesiąt lat później...

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Tak właśnie rocznicę wybuchu II wojny uczciła część mieszkańców Zarszyna. Kameralnym spotkaniem

z Krystyną Turowską, odnalezioną po latach córką kaprala Stanisława Węgrzynowskiego z Posady Zarszyńskiej, który zginął pod Monte Cassino. W uroczystości uczestniczyła też jego dalsza rodzina, na czele z Leszkiem Węgrzynow-

skim, świetnie pamiętającym starszego kuzyna, z którym wychowywał się przez kilka lat.

Stanisław urodził się 25 lipca 1914 roku, jako syn Pawła i Marii z domu Michalczyk. Po szkole leśnictwa w Stryju rozpoczął pracę przewodnika w Białowieskim Parku Narodowym. Tam poznał Alicję Milke, z pochodzenia Niemkę. Połączyła ich miłość, utrzymywana jednak w tajemnicy, gdyż

rodzina dziewczyny nie zaakceptowała by związku z Polakiem. Zresztą młodych ludzi szybko rozłączył koszmar wojny.

W lutym 1940 roku Stanisław Węgrzynowski został wywieziony na Sybir. Najpierw pracował przy wyrębie lasu, potem w kopalni złota za Uralem. Stale wysyłał listy do ukochanej, opisując dramatyczną podróż i trudne warunki życia. – Dzisiaj droga, śnięm Ciebie. Byłaś bardzo smutna i płakałaś. Jestem już tysiące kilometrów od Ciebie, lecz myśl i serce moje stale jest przy Tobie – pisał w jednym z listów.

Mimo wojennej zawieruchy korespondencja zakochanych trwała. W końcu Alicja napisała Stanisławowi, że spodziewa się dziecka. Listownie ustalili jego imię. Mała Kryśka urodziła się 18 października 1940 r. jako nieślubne dziecko Polaka i Niemki. Właśnie z tego powodu bracia początkowo wyrzekli się jej, ale wkrótce zmienili zdanie i zaczęli pomagać siostrze, opiekującej się córeczką.

Ostatni list Alicja otrzymała w 1942 r., potem kontakt się urwał. Mniej więcej wtedy Stanisław został wcielony do armii Andersa i ruszył z nią przeciwko Niemcom. Z pewnością sił dodawała mu nadzieja, że wróci do ukochanej i ich małej córeczki, której nigdy nie wi-



Stanisław Węgrzynowski.

i album przyrodniczy. Przystano także legitymację, upoważniającą do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino.

Alicja Milke zmarła w 1991 r. Wcześniej historię swojego życia opowiedziała córce, prosząc jednak, by nikomu jej nie ujawniała. Po upływie wielu lat Krystyna Turowska postanowiła, że musi odnaleźć grób ojca pod Monte Cassino. Okazało się, że wśród ponad tysiąca mogił żołnierskich leży on pochowany w pierwszym grobie sektora F na tarasie 2.

Pani Krystyna postanowiła odnaleźć nie tylko grób ojca, ale także jego korzenie w Zarszynie. Pierwsza wizyta w tej miejscowości nie przyniosła efektu, ale za drugim razem udało się nawiązać kontakt z rodziną, która dopiero wtedy dowiedziała się, że Stanisław miał dziecko. Od tego czasu jego córka utrzymuje stały kontakt z krewnymi, których poznała 60 lat po wojnie.

Podczas spotkania w restauracji „Galicja” Krystyna Turowska chciała zabrać głos, ale lzy wzruszenia odebrały jej mowę. Wyręczyła ją organizatorka uroczystości, Maria Kuzin: – Dotąd wśród poległych z Zarszyna znany był głównie ksiądz Stanisław Węgrzynowski, teraz poznajemy niezwykłą historię żołnierza o tym samym imieniu i nazwisku. Co ciekawe, byli kuzynami. Myślę, że nadszedł czas, by we właściwy sposób uhonorować i tego bohatera – powiedziała na zakończenie.



Krystyna Turowska (po lewej) wraz z krewnymi podczas spotkania w „Galicji”.

# Żeglarki górami!

Dobiegła końca jubileuszowa, X edycja Pucharu Soliny. Punktację łączną klasy T1 wygrała żeńska załoga Edyty Więcek z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, sukces pieczętując zwycięstwem w finałowych regatach.

Przed ostatnią eliminacją prowadził Aleksander Lenczyk z Albatrosa, ale faktyczną liderką była już Więcek, bo z powodu jednej absencji miała nie stracić punktów po odrzuceniu najgorszych regat (we wszystkich pozostałych zajmowała 2. miejsca). Dlatego też ostatnia odsona PS była faktycznym finałem w T1. Kobieta za sterem temat rozstrzygnęła w sposób bezkompromisowy, wygrywając pierwsze trzy biegi. W ostatnim mogła już sobie pozwolić na bardziej rekreacyjne pływanie i jako 1. finiszowała jej główny rywal. Miejsce 5. zajął Wiesław Pietryka, a 6. Janusz Jagoda.

– Od początku założenie było takie, że pływamy tylko w żeńskim składzie, by promować łódkę Saturn 21, czyli główną nagrodę tegorocznej edycji. To najnowsze „dziecko” firmy pana Jerzego Staszczaka. Cieszę się, że na koniec wreszcie odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo, bo trochę śmiesznie



Żeńska załoga Edyty Więcek (pierwsza z lewej, obok Anna Szpetnar i Katarzyna Więcek) odniosła pewne zwycięstwo w klasie T1 Pucharu Soliny.

byłoby zdobyć Puchar Soliny, nie wygrywając żadnych regat – powiedziała Edyta Więcek, wraz z którą pływały: jej szwagierka Katarzyna Więcek i Anna Szpetnar.

W klasie T3 najlepiej z naszych żeglarzy wypadł Jerzy Kusiak (niezrzeszony), zwycięzca rozegranego tydzień wcześniej

Memoriału Leona Dwornikowskiego. Tym razem „Jurik” ustąpił tylko Dariuszowi Walatkowi z Rzeszowa. Miejsce 3. zajął Marek Sawicki (Naftowiec), 4. Wacław Skiba, 5. Jan Wilk, 7. Wiktor Przybyła (wszyscy BTŻ). Ostatecznie puchar zdobył Walatek, wyprzedzając Skibę i Sawickiego.

W klasie sportowej 4. miejsce zajął kolejny „beteżeciak” Marcin Więcek – pierwszego dnia nie startował, za to nazajutrz wygrał obydwie wyścigi. W rywalizacji omege tradycyjnie 4. był Łukasz Torma, a w klasie T2 pozycja 7. przypadła Jarosławowi Adamczykowi (obaj z Naftowca). **B. Błażewicz**

## Korty odebrane, kontrowersje trwają

W ubiegłym tygodniu nastąpił formalny odbiór nowych kortów MOSiR-u. Wywołało to konsternację części tenisistów, zdaniem których obiekt nadal nie nadaje się do użytku.

Pierwotnie korty miały zostać uruchomione już pod koniec lipca, jednak przy okazji „turnieju otwarcia” wyszło na jaw, że nie da się na nich grać z powodu zbyt miękkiej nawierzchni. Po prostu piłeczka tenisowa nie odbijała się we właściwy sposób. Wykonawca tłumaczył wówczas, że podłoga musi się uleżeć i zostać porządnie zwałowana, ale kilka tygodni później sytuacja nadal była patowa. Dopiero po wykonaniu dodatkowych prac przez firmę Grimar z Będzina i kilkudniowej suszy nastąpiła poprawa.

– Jeszcze niespełna tydzień wcześniej korty odkryte nie wyglądały dobrze, ale potem stan nawierzchni zaczął się szybko zmieniać na lepsze. To potwierdziło słowa wykonawcy, że po prostu trzeba było na to czasu. Dlatego też wraz z inspektorem nadzoru Wojciechem Wojtoniem zdecydowaliśmy się na odbiór inwestycji – powiedział Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Urzędzie Miasta Sanoka.

– Przyjęliśmy argument, że nawierzchnia kortów musi się porządnie ubić, dlatego w najbliższym czasie będą one udostępniane nieodpłatnie, także przy sztucznym oświetleniu. Liczę, że da to oczekiwany skutek. Oczywiście obiekt objęty jest trzyletnią gwarancją, więc w razie kłopotów wykonawca będzie zobligowany do kolejnych poprawek – zaznacza Damian Delektra, dyrektor MOSiR-u.

Część tenisistów wie jednak swoje, zarzucając miastu, że odebrało korty nie w pełni użyteczne. Jednocześnie z tego samego środowiska napływają też głosy bardziej stonowane. – Grałem ostatnio na tych kortach i choć nawierzchnia pozostawia nieco do życzenia, to da się odbijać. Podobny problem z nowymi kortami mieli niedawno koledzy z Krosna, gdzie też trochę trwało zanim podłoga odpowiednio się ubiła. Z ostateczną oceną poczekajmy do wiosny – mówi jeden z tenisistów.

(bart)

## Odwołanie pierwszego „strzelca” w obwodzie

Komendant Główny Związku Strzeleckiego STRZELEC rozkazem nr 21/2012 z 30 sierpnia br. odwołał ADAMA POCZTAŃSKIEGO z funkcji komendanta Obwodu Podkarpackiego ZS „Strzelec”. Nastąpiło to w związku z jego rezygnacją z członkostwa w Związku.

Na mocy ww. rozkazu, na stanowisko pełniącego obowiązki komendanta Obwodu Podkarpackiego – JS 2200 Komendant Główny ZS „Strzelec” powołał WACŁAWA BOROWEGO.

Jednocześnie informujemy, że JS 2210 „Strzelec” Sanok prowadzi nabór osób chętnych do wstąpienia do Związku. Kontakt: js2210sanok@gmail.com, tel. 782 356 778 w godzinach od 17 do 20 od poniedziałku do piątku.

Komenda Obwodu Podkarpackiego – JS 2200

## Wyjaśnienie

W TS nr 31 z 10 sierpnia 2012 r. do tekstu „Wrócił do pracy z dziećmi” dołączono zdjęcie grupy podopiecznych Domu Dziecka oraz wychowawczyni Danuty Sieradzkiej, opatrzone podpisem: „Dzieci powinny mieć szczęśliwe, beztróskie dzieciństwo. Dla niektórych to, niestety, tylko marzenie – z winy dorosłych.”. Zainteresowana uznała, iż podpis ten narusza jej dobra osobiste, sugeruje bowiem, iż to wykonywana przez nią praca może być źródłem zagrożenia dla szczęśliwego i beztróskiego dzieciństwa podopiecznych. Wyjaśniamy, że zamieszczony pod zdjęciem podpis nie dotyczy pracy pani Danuty Sieradzkiej i jest ogólnym odniesieniem do sytuacji dzieci, które trafiają do Domów Dziecka. Jeśli zainteresowana poczuła się urażona – przepraszamy.

Redakcja

## Nie tylko dla chorych na SM

Dzięki staraniom sanockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego, Sanok odwiedzi dr Joanna Woyciechowska z USA, autorka Wielodyscyplinarnego Programu dla Osób z SM.

W spotkaniu, które odbędzie się dziś (14 bm.) o godz. 16.30 w sali edukacyjnej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (ul. 800-lecia 26) mogą wziąć udział zarówno osoby chorujące na SM, członkowie Towarzystwa, jak i wszyscy zainteresowani. – Cieszymy się ogromnie, iż mimo bardzo napiętego planu spotkań w Polsce, dr Joanna Woyciechowska znalazła czas dla naszego, tak „młodego” Oddziału. To dla nas wielkie wydarzenie i zaszczyt – mówi Kamila Zychlińska z sanockiego Oddziału PTSR.

Dr Joanna Woyciechowska jest absolwentką Warszawskiej Akademii Medycznej. Specjalizację I i II stopnia z neurologii uzyskała w Warszawskiej Klinice Neurolo-

gicznej. Doktorat z neuroimmunologii, obroniony w Państwowym Zakładzie Higieny, był sponsorowany przez Instytut Psychoneurologiczny. Od 1974 roku przebywała w USA, gdzie przez pięć lat pracowała naukowo w Narodowych Instytutach Zdrowia, początkowo jako Visiting Fellow, a następnie Medical Fellow. Rezydenturę neurologiczną powtórzyła w Georgetown University w Waszyngtonie. W 1987 roku stworzyła Wielodyscyplinarny Program dla Osób z SM, dyktując mu przez kolejne 9 lat. Od 1996 roku opiekuje się chorymi i jednocześnie studiuje oraz praktykuje Medycynę Integrycyjną w Północnej Karolinie. Jest autorką wielu specjalistycznych publikacji i książek dla osób chorych na SM. **/k/**



Korty odebrane. Mielimy nadzieję, że wiosną nie będzie już narzekań na wadliwą nawierzchnię.

## Nasze działki – naszą nadzieją

Wyrażam nadzieję, że publikacja ta na łamach poczytnego TS przyczyni się do właściwego zrozumienia szumu medialnego o ogrodnictwie działkowym.

Działkowcy opowiadają się za samorządem i organizacją ogrodnictwa zawartą w dekreście z dnia 25.06.1945 dz. u. 4634208 z uwzględnieniem bieżącej sytuacji prawnej i gospodarczej. Użytkowników działek oraz ich rodzin. Działkowicze uprawiając ogródki, pielęgnują rośliny, obcują z pięknem natury, upowszechniają wiedzę ekologiczną, która ma służyć szeroko pojętej ochronie zdrowia oraz środowiska naturalnego.

Chcemy, by w przyszłości, po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy o ogrodnictwie działkowym, działkowcy zrzeszyli się we wspólnotach ogrodniczych. Wspólnota ogrodnicza z mocy ustawy powinna posiadać osobowość prawną. Może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania. Do zrzeszeń wspólnot powinno stosować się odpowiednie przepisy ustawy

– prawa o stowarzyszeniach.

W oparciu o decyzję trybunału konstytucyjnego przywraca się własność terenu ogrodu działkowego jego właścicielowi, tj. gminie.

Infrastruktura ogrodowa jest własnością wspólnoty ogrodniczej, zaś nowa ustawa winna dać działkowcom możliwość nabycia działki na własność. Warunki nabycia działki na własność winny być ustalone jednoznacznie ustawą, a nie pozostawione do oceny samorządom, które nie są obiektywne i kierują się własnym interesem.

Działkowcy wierzą, że nowa ustawa określi funkcjonowanie ogrodów działkowych w demokratycznym porządku prawnym, w którym obowiązują zasady równości, ochrony własności oraz wolności zrzeszania się.

**Robert Sawicki**  
Prezes zarządu ROD „Stokrotka” w Sanoku

## Nie trufle, lecz piestraki

Ze sporym odzewem spotkał się tekst „Trufle w Bieszczadach!”, zamieszczony w numerze 33. Okazuje się, że opisywane grzyby to jednak nie trufle, lecz piestraki jadalne, także pochodzące z rodziny truflowatych.



Przekrojony piestrak jadalny.

– Widoczne na zdjęciu grzyby to prawdopodobnie piestraki jadalne (nazwa łacińska: *Choiromyces maeandriiformis*), raczej rzadkie w kraju, lecz dość często znajdujące w naszym terenie. Przez część grzybiarzy potocznie nazywane są „truflą białą”, co jednak zasadniczo mija się z prawdą. Cóż, gdyby to rzeczywiście były prawdziwe trufle, to już dawno byłbym bogaty – napisał do redakcji „młody grzybiarz”, polecając piestraka smażonego na maśle z cebulką.

Słowa te potwierdził krakowski klasyfikator grzybów Mieczysław Czytajko, pochodzący z Nagórzan. – Trafienie na prawdziwą trufkę w Bieszczadach graniczyłoby z cudem, bo ten grzyb praktycznie nie występuje w Polsce. Woli klimat śródziemnomorski. Podobno w ciągu kil-

ku dziesięciu lat trufle znalezione u nas zaledwie kilka razy. Ponad wszelką wątpliwość grzyby, które trafiły do redakcji, to piestraki jadalne, dość często występujące w Bieszczadach – podkreśla znawca grzybnego tematu.

Zatem trufli w Bieszczadach raczej próżno szukać, warto jednak mieć na uwadze wywodzące się z tej samej rodziny piestraki jadalne (mimo że smakiem nie dorównują słynnym krewniakom). Tym bardziej, że choć grzyby te rosną pod ziemią, to ich górna część często wystaje ze ściółki i można je dojrzeć z niewielkiej odległości. W przypadku znalezienia piestraka należy zapamiętać miejsce w którym rósł, bo jest duża szansa, że kolejne owocniki znów się tam pojawią.

(bart)

**LOKALE  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, ul. Jana Pawła II, (parter), po generalnym remoncie, tel. 504-29-16-35.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 80 m<sup>2</sup>, garaż, ogród, Sanok ul. Młynarska, tel. 692-40-74-35.
- ★ Mieszkanie 46,7 m<sup>2</sup>, 2 pokoje (IV piętro), osiedle Słowackiego, cena 150.000 zł, tel. 797-61-97-62.
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup>, dwupokojowe (II piętro), przy ul. Sadowej 34, tel. 13-493-44-00 lub 694-35-91-10.
- ★ Mieszkanie 50,40 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (III piętro), Sanok, osiedle Błonie, tel. 728-59-28-62.
- ★ Mieszkanie 52 m<sup>2</sup>, przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 65 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), Al. Szwajcarii, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, 45 m<sup>2</sup> + loggia (II piętro), umeblowane, po remoncie + garaż, blok z cegły, ocieplony, przy ul. Armii Krajowej, cena 138-135 tys. zł, z garażem 160.000 zł, tel. 500-26-29-90.
- ★ Segment mieszkalny 2-pokojowy 120 m<sup>2</sup>, z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom w Sanoku przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom mieszkalny murowany z 1980 r., pow. użytk. 110 m<sup>2</sup>, o podwyższonych suterench, na działce 27 a – w tym wydzielona geodezyjnie działka 10 a oraz budynki gospodarcze, położone w Pakoszówce k. Sanoka, cena 400.000 zł do negocjacji, tel. 609-55-72-08.
- ★ Dom wolno stojący 87 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie media, działka 7 a, w Bażanówce gmina Zarszyn, tel. 76-72-19-540 (po 19) lub 660-13-82-98.

- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Kołłątaja, cena 190.000 zł, tel. 606-32-02-31 lub 664-16-57-55 (17-21).
- ★ Lokal 17 m<sup>2</sup>, energia, ciepła i zimna woda, toaleta, przy ul. Lipińskiego 31 A, okazjna cena, tel. 532-47-51-19.
- ★ Pawilon w Sanoku, przy ul. Lipińskiego, cena 6.900 zł, tel. 510-94-55-55.
- ★ Pole 0,92 ha, tanio, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.
- ★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.
- ★ Działkę w miejscowości Zagórz – Dolina 0,17 ha z możliwością zabudowy, cena 37.500 zł oraz działkę rolną 0,21 ha, cena 4.500 zł, tel. 13-463-39-49 (8-16).
- ★ Działkę budowlaną 54 a, z zezwoleniem na budowę, woda, prąd, kanalizacja, możliwość podziału, w Trepczy, tel. 501-37-05-66.
- ★ Działkę rekreacyjną 32 a, woda pod własnym ciśnieniem, piękne położenie, w Zwierzyniu, cena 30.000 zł, tel. 501-37-05-66.
- ★ Działkę budowlaną 156 m<sup>2</sup>, z istniejącymi przyłączami: wody, kanalizacji sanitarnej, siły, światło, w Myczkowcach gm. Solina wraz z pozwoleniem na budowę obiektu handlowego z częścią socjalną na I piętrze, kompletne projekty z kosztorysami, cena do uzgodnienia, tel. 601-96-86-14.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjna, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.
- ★ Działki budowlane 4,5 a i 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.500 zł/a, tel. 601-08-57-91.
- ★ Pole orne 1,05 ha, kl. I, 9 km od Sanoka, tel. 884-38-61-24.

★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 3 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.

**Posiadam do wynajęcia**

- ★ Mieszkanie w pełni wyposażone i samodzielne, w centrum miasta, z pokojami trzy i dwuosobowymi, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie dla studentów, w Sanoku, tel. 668-84-60-21.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (I piętro), w Sanoku, tel. 600-85-46-19.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.
- ★ Umeblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.
- ★ Pokój dla uczennicy od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój z kuchnią, tel. 505-59-51-60.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 698-00-60-18.
- ★ Pokój 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ 2 pokoje dla studentów lub osób pracujących, tel. 695-91-79-28.
- ★ Pokój dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).
- ★ Pomieszczenia mieszkalne (również dla pracowników firm) lub na działalność gospodarczą, tel. 884-38-61-24.
- ★ Lokal na mieszkanie lub działalność gospodarczą, z działką, w centrum, tel. 501-10-78-43.

★ 4 stoiska ok. 40 m<sup>2</sup> - 46 m<sup>2</sup> lub całość ok. 160 m<sup>2</sup>, na działalność handlową, biurową lub usługową, w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.

★ Lokal 50 m<sup>2</sup>, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.  
★ Lokal handlowy ok. 60 m<sup>2</sup>, skrzyżowanie ul. Lipińskiego i Robotniczej, tel. 697-17-88-03.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 170 mm, rolka 8 m<sup>2</sup>/65 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Deski jodłowe i świerkowe, 5 cm i 7 cm, cena 550 zł/m<sup>3</sup>, tel. 788-27-59-35.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauff 100 mm, cena 5,40 zł/m<sup>2</sup> oraz 150 mm, cena 7,90 zł/m<sup>2</sup>, transport gratis, tel. 506-74-77-83.
- ★ Pustaki ścienne żużlowo-betonowe ALFA, wymiary 38x25x25, 700 sztuk, tel. 695-67-54-53.
- ★ Ziemiaki atole, denary, dowóz na miejsce gratis, tel. 13-467-20-39 lub 723-46-00-13.
- ★ Deski jodłowe 32, tel. 609-61-88-49.
- ★ Oddam yorki, tel. 660-85-50-95.

**PRACA**

**Zatrudnię**

★ Barmankę/kelnerkę, tel. 608-39-87-71.

**Korepetycje**

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Historia, WOS – matura, nauczyciel akademicki, tel. 509-96-53-92.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Język angielski, tłumaczenia, gimnazjum, matura, tel. 601-38-58-65.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Keyboard, akordeon dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski: matura, liceum, gimnazjum, tel. 50 60 80 353.
- ★ Język francuski, tel. 505-24-45-55.
- ★ Angielski, niemiecki, rosyjski, matematyka – dzieci, młodzież, dorośli, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego, Zagórz, tel. 506-99-42-59.
- ★ Matematyka – zakres szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły średniej, tel. 516-03-24-48.
- ★ Język angielski, egzamin, indywidualnie oraz minigrupy, tel. 609-08-71-57.

- ★ Biologia, pomoc w pisaniu prac, tel. 13-494-02-18.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Język angielski, tel. 880-53-07-57.
- ★ Angielski i rosyjski, tel. 664-85-39-54 (po 16).
- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych; przygotowanie do matury, egzaminu gimnazjalnego, korepetycje, nauka wyjeżdżających za granicę; nieprzysięgłe tłumaczenia, tel. 881-20-52-74.

**MATRYMONIALNE**

- ★ Samotna, niezależna wdowa chętnie pozna Pana w wieku 70-75 lat, tel. 608-51-27-48.
- ★ Sympatyczny 52-latek chętnie pozna samotną i przystojną Panią w stosownym wieku, tel. 696-76-77-22.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU**  
(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)  
przyjmuje zapisy na kierunku:  
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH  
• TECHNIK BHP  
• KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE  
tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43  
www.sanok.nsp.edu.pl

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Wyższa Szkoła Sanocka w Sanoku**  
(o uprawnieniach publicznych)  
nkjo.sanok@interia.pl, www.nkjo.sanok.pl  
Tel./fax 13 46 488 45, Tel. 603 860 187  
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1  
prowadzi **STUDIA LICENCJACKIE**  
(stacjonarne i niestacjonarne, licencjat na miejscu)  
**KIERUNEK EUROPEISTYKA**

**HART-MET**  
PRODUCENT SIATKI OGRODZENIOWEJ  
ARTYKUŁY METALOWE  
ul. Sienkiewicza 7  
ul. Okulickiego (targowica)  
TEL. 13-46-44-607

**PRYWATNY GABINET PSYCHOLOGICZNY**  
38-500 Sanok,  
ul. Stróżowska 4  
tel. 600-830-787  
e-mail: psycholog.chyyla@interia.pl  
www.psycholog.chyyla.pl  
MOŻLIWOŚĆ KONTAKTU W DOMU KLIENTA

**PROFESJONALNE CZYSZCZENIE**  
– tapicerki samochodowej  
– krzesel i narożników – dywanów, itp.  
38-500 Sanok, Czerzeż 89,  
tel. 13-464-33-70, kom 886-12-77-92

**TARCICA, WIĘZBY**  
od 10 m<sup>3</sup> dostawa GRATIS.  
TARTAK tel. 604-619-614

**CIĘCIE DREWNA OPALOWEGO**  
pielęgnacja ogrodów, wykaszanie traw  
wykaszarka żyłkowa oraz usługi porządkowe. Tanio, dokładnie.  
tel. 661-339-327

**DRUMMONDS sp. z o.o.**  
Usługi: obróbka skrawaniem, śrutowanie, piaskowanie  
tel. 13 465-01-17  
e-mail: biuro@drummonds.biz

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**Przyjmę uczniów**  
uczeń otrzymuje główkę treningową i cały zestaw fryzjerski do nauki zawodu  
tel. 697-587-505

**KOMIŚ ARTYKUŁÓW DZIECIĘCYCH**  
Otwarcie:  
**15.09 (sobota)**  
ul. Krakowska 136  
(Chiński Market, Alta)

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne  
czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

**Reklamy**  
tel. 13 464 20 20  
Lipińskiego 113  
www.solus.com.pl

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**BIURO RACHUNKOWE „BELL”**  
ZAPRASZA DO NOWEJ SIEDZIBY PRZY  
UL. ORZESZKOWEJ 5, 38-500 SANOK  
Pełen zakres usług księgowych!  
Rozliczanie PFRON  
ATRAKCYJNE CENY  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!  
e-mail:sekretariat@bell.sanok.pl

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**KREDYTY GOTÓWKOWE I KONSOLIDACYJNE**  
DO 200.000 zł  
tel. 784-990-594

**NOWO OTWARTY „PRODUCENT”**  
NAJTANIEJ W REGIONIE:  
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,  
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,  
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY  
oraz WYROBY REGIONALNE Z PODHALA.  
**FIRMA „MKW” SANOK**  
CENTRUM HANDLOWE  
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4  
TEL.134659268 514972325.

**szkoła języków A4 ZAPRASZA**  
na kursy języków do nowej siedziby przy ul. Traugutta 9  
osiedle Wójtostwo pawilon ODK Puchatek osiedle Błonie  
**ANGIELSKI dla dzieci 297 zł**  
za pół roku nauki!  
w ofercie do 14 września!  
dla młodzieży i dorosłych taniej do 306 zł w skali roku!  
UWAGA! NOWA SZEDZIBA, NOWA OFERTA  
■ bardzo szeroka oferta! wszystkie poziomy, różnorodnie zajęcia  
■ TYLKO profesjonalna kadra  
■ atrakcyjne ceny!  
■ jeszcze więcej komfortowych sal dydaktycznych  
■ przyjazna recepcja oraz WiFi za darmo  
■ bezpłatny parking oraz dogodne połączenia autobusowe  
■ zajęcia angielskiego dla przedшкоłaków  
■ zajęcia ogólnorozwajowe  
■ przygotowanie do nauki czytania i pisania  
■ zajęcia logopedyczne i pedagogiczne również dla dzieci starszych  
zapisy w siedzibie A4 ul. Traugutta 9 w godz. 16.00 - 18.00  
osiedle Wójtostwo budynek ODK Puchatek  
w biurze A4 ul. Kazimierza Wielkiego 3 lok. 10 w godz. 10.00 - 16.00  
centrum miasta  
telefonicznie 1346 38 494 lub 600 889 864  
www.A4.sanok.pl

**OGŁOSZENIE**  
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku  
ogłasza przetarg ofertowy  
-sprzedaż samochodu ciężarowego zabudowanego beczką ciśnieniową z pompą, numer rejestracyjny RSA-422C, rok produkcji 1982, cena wywoławcza 20.800 zł.  
Ww. samochód można oglądać codziennie (od poniedziałku do piątku), w godzinach od 7 do 15 na parkingu przy Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji, ul. Jana Pawła II 59.  
Oferty przyjmowane będą do dnia 21.09.2012 r. do godz. 12.00 w sekretariacie przedsiębiorstwa.  
Otwarcie ofert nastąpi 21.09.2012 o godz. 12.15 w Sali Konferencyjnej.  
Informacji udziela Pan Bogusław Biały, tel. 13 464-79-10 lub 602-241-806.  
Termin płatności do dnia 28.09.2012 r.  
Po upływie ww. terminu wygasają prawa i obowiązki stron wynikające z postępowania przetargowego.

**karo Żaluzje**  
– Piłsy – Rolety  
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (pod sklepem)  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Garaże blaszane, bramy garażowe**  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.  
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81  
696-753-588, 509-038-426  
www.Robstal.pl **Raty**

**OKNA I DRZWI**  
z PVC i AL  
**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe,  
profil 5-komorowy  
**430 zł netto**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum  
szkolenia  
kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: **6 tygodni**  
Termin zapłaty: **6 miesięcy**

**Zapisy w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00**

**Szkolimy grupowo  
i indywidualnie,  
przed i po południu.**

w Gechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
(I piętro)

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**Atrakcyjne ceny  
drewna stosowego!!!**

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

Sprzedaje przed zimą  
**przesuszone drewno stosowe:**

\* javorowe, \* dębowe,  
\* jesionowe, \* brzoźowe

po obniżonych cenach

- **już od 123 zł za 1 mp.**

Drewno składowane jest na składach  
zlokalizowanych przy drogach.

**Więcej informacji:**

Ustrzyki Dolne Rynek 6,  
Tel: 13 461-10-31, 600-855-148  
oraz w najbliższej zlokalizowanym  
k. Sanoka Leśnictwie Zawadka (obok  
Tyrawy Wołoskiej) tel. 13 460-10-16

**REKLAMA**  
**GFX**  
PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETONY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE  
WWW.GFXSTUDIO.PL

visualmedia  
www.visualmedia.info.pl

**KPM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep motoryzacyjny  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**OGRODZENIA**  
**BRAMY**  
**BALUSTRADY**  
**Kompleksowe**  
**wykonawstwo ogrodzeń**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**WYSOKIE RABATY**  
Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”  
**OKNA DRZWI**  
z PVC i ALU  
**PARAPETY**  
odbiór natychmiastowy  
ul. II Pałku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. 13-463-47-19

**ERGO**  
**HESTIA**  
Uwaga nowa siedziba!  
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
Pon. - pt. 8:30 - 16:30.  
tel. 134443333, 661 916502

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**Maxmur**  
nagrobki, granity, marmury,  
podłogi, parapety  
Szybkie terminy  
realizacji zleceń  
Nagrobki już od 1950 zł!  
tel. 601 431 660  
www.maxmur.pl  
Sanok, ul. Krakowska (obok stacji kolejowej)

**TRANSPRZET**  
WWW.TST.SANOK.PL  
• PIASKI  
• ŻWIRY  
• GRYSY  
• KLIŃCE  
Dostawa na telefon  
**691 528 001**  
GRATIS  
TRANSPORT!

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazurowe”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**OGŁOSZENIE**  
**Wójta Gminy Tyrawa Wołoska**  
o sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego  
niżej określonego środka trwałego  
Przedmiotem sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego jest samochód osobowy marki VOLKSWAGEN transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t rok produkcji 2004  
Dane identyfikacyjne pojazdu:  
Marka – VOLKSWAGEN transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t;  
Rodzaj pojazdu – samochód osobowy na bazie ciężarowego;  
Nr INFO - EKSPERT – 040 - 03170;  
Nr identyfikacyjny pojazdu (VIN) – WV2ZZZ7HZ5X001076;  
Nr rejestracyjny pojazdu – RSA 71CN;  
Rok produkcji – 2004;  
Data pierwszej rejestracji – 2004/11/17;  
Wskazanie drogomierza – ok. 200 tys. km;  
Okres eksploatacji pojazdu (2004/11/17-2012/09/24) – 94 mies.;  
Kolor powłoki lakieru (rodzaj lakieru) – biały 2-warstwowy typ uni;  
Oznaczenie typu – transporter T5;  
Dopuszczalna masa całkowita – 2.800 kg;  
Rodzaj nadwozia – bus;  
Oznaczenie silnika – TDi E3;  
Rodzaj silnika – z zapłonem samoczynnym;  
Pojemność/Moc silnika – 1896/77kW(105km turbo sprężarka);  
Rodzaj skrzyni biegów – manualna.  
Cena wywoławcza pojazdu wynosi:  
**31.000,0 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy złotych 00/100)**  
Przetarg dotyczący samochodu marki VOLKSWAGEN Transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t odbędzie się w dniu **25.09.2012 r. o godz. 9:30** w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska pokój nr 22 (Sala Ślubów). Wadunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 (wpływ na konto bankowe gminy) do dnia **25.09.2012 r. do godz. 9:00** Wysokość wadium dotyczące samochodu marki VOLKSWAGEN Transporter T5 1.9 TDi E3 3.0 t wynosi 3100,00 zł, Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie w całości zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży samochodu w terminie 3 dni od dnia przeprowadzenia przetargu tj. do dnia 28.09.2012 r. Samochód można oglądać w garażu na terenie gminy w godzinach 8:00-15:00 w dniu **18 września 2012 r.** Osoby zainteresowane proszone są o wcześniejszy kontakt na nr tel. 607-617-790.

**Człowiek**  
**– najlepsza inwestycja**

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE  
Wybierz nasz  
pomysł na leasing  
Uwaga nowa siedziba!  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**MODUŁ**  
**PODSTAWOWY**  
**KOSZTUJE**  
**TYLKO**  
**48 zł**

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM**  
**JĘZYKÓW OBCYCH**  
(o uprawnieniach publicznych)  
prowadzi  
**STUDIA LICENCJACKIE**  
**LICENCJAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO**  
- specjalność język angielski - specjalność język niemiecki  
Sanok, Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187

**PODKARPACKIE CENTRUM**  
**DOSKONALENIA I DORADZTWA**  
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:  
pedagogiki leczniczej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, terapii pedagogicznej, bibliotekoznawstwa, organizacji i zarządzania oświatą, przyrody, oligofrenopedagogiki, wychowania do życia w rodzinie, metodyki nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym, kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli, kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu, sztuki, kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy  
**KURSY DOSKONALĄCE DLA NAUCZYCIELI, KADRY ZARZĄDZAJĄCEJ, PRACOWNIKÓW**  
(szczegóły na stronie www.oswiata-sanok.pl)  
Sanok, Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187

**SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA**  
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ  
kształcąca w formie zaocznej  
Prowadzi nabór na profile:  
Technik administracji Techniki obsługi biura  
Technik ekonomista Techniki obsługi  
Technik rachunkowości turystycznej  
Technik organizacji reklamy Techniki informatyki  
Sanok, Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187  
www.oswiata-sanok.pl  
www.nkoj-sanok.pl

**NIEPUBLICZNE LICEUM**  
**OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**  
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ  
kształcąca w formie zaocznej  
Prowadzi nabór do:  
**Trzyletniego Liceum**  
**Ogólnokształcącego**  
**dla Dorosłych**  
Sanok, Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187  
www.oswiata-sanok.pl  
www.nkoj-sanok.pl

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku od 01.09.2012 realizuje projekt „Wspólne działanie-wspólny sukces”.

Priorytet VI „Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.1 „Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie”, Poddziałanie 6.1.1 „Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy”.

Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Sanoku.

**Przewidziane działania:**  
-poradnictwo zawodowe (indywidualne, grupowe);  
-szkolenia;  
-staże

**Rekrutacja:** od września 2012 r. – szczegóły w „Regulaminie Rekrutacyjnym”, zamieszczonym na stronie internetowej PUP Sanok www.pup.sanok.pl oraz w Powiatowym Urzędzie Pracy, ul. Rymanowska 20A, 38-500 Sanok - bud A, pok. nr 5 i 6.  
Telefon kontaktowy:  
Koordynator Projektu 13 46 570 54  
Doradcy zawodowi: 13 46 570 35, 13 46 570 49  
Specjalista ds. rozwoju zawodowego: 13 46 570 61  
Specjalista ds. aktywizacji: 13 46 570 67



Powiatowy Urząd Pracy  
ul. Rymanowska 20A  
38-500 Sanok

**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.**



# Passa dobrze przerwana

**UNIA NOWA SARZYNA – STAL INSTAL-BUD SANOK 1-1 (1-0)**

Bramki: 1-0 Oślizło (45), 1-1 Niemczyk (68).

Zwycięski marsz musiał się kiedyś skończyć, dobrze zatem, że remisem wywalczonym na wyjeździe. Cennym tym bardziej, że to stalowcom przyszło odrabiać straty. Wyrównującą bramkę zdobył Damian Niemczyk, co dało mu samodzielne prowadzenie w klasyfikacji strzelców.

Początek należał do gospodarzy, którzy nie przestraszyli się lidera. Już w 6. min piłka wylądowała w naszej bramce, ale sędzia odgwizdał spalonego. Potem groźnie strzelał Krzysztof Sierżęga. W odpowiedzi Aleksander Szalamaj trafił w słupek. Widząc, że nie taki rywal straszny, goście postanowili pójść za ciosem. Dobrych okazji nie wykorzystali Niemczyk i Bartosz Sieradzki. Gdy wydawało się, że do przerwy bramek nie będzie, w ostatniej minucie pierwszej połowy błąd popełnił Piotr Krzanowski. Zamiast po rzucie wolnym tupać piłkę, próbował wybić ją nogą, trafiając w Kamila Oślizłę. Efekt był taki, że odbita futbolówka wtoczyła się do siatki...

Także gol dla Stali padł przy wydatnym udziale bramkarza. Po ładnej akcji z piłką zatańczył Niemczyk, decydując się na płaskie uderzenie z linii pola karnego. Niespecjalnie mocne, do tego w krótki róg, jednak golkeeper nie zdążył z interwencją. W ten sposób „Domin” zdobył 6. gola w sezonie, stając się samodziel-



W tym sezonie Stal gra zaskakująco dobrze. Liczymy, że na zwycięską ścieżkę powróci już w sobotnim meczu ze Stalą Mielec.

nym liderem rankingu strzelców III ligi lubelsko-podkarpackiej. Po stracie bramki Unia mocniej zaatakowała, jednak bez większego efektu. Jeszcze trochę emocji przyniosła końcówka meczu. Najpierw za drugą żółtą kartkę boisko musiał opuścić Łukasz Tabisz, ale chwilę później jego los podzielił Paweł Wtorek i siły się wyrównały.

– Jesteśmy zadowoleni z remisu, tym bardziej, że nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. Mimo wszystko gra była dość wyrównana, a sytuacji bramkowych mieliśmy nieco więcej. Szkoda zwłaszcza okazji Szalamaja i Sieradzkiego – powiedział Robert Ząbkiewicz, II trener Stali. **W sobotę (godz. 16) Stal podejmuje mielecką imienniczkę.**

## Puchar pojechał do Gorlic

Międzynarodowy Turniej Siatkówki Juniorek o Puchar Burmistrza Sanoka zakończył się zwycięstwem Ekstrimu Gorlice. Zawodniczki Sanoczanki zajęły 3. miejsce.



Sanoczanka zakończyła turniej zwycięstwem nad Słowaczkami.

Mecze grupowe: Ekstrim – Karpaty 2:1, MŚK – Ekstrim 1:2, Sanoczanka – Karpaty 1:2, Sanoczanka – Ekstrim 1:2, Karpaty – MŚK 3:0, Sanoczanka – MŚK 1:2. Półfinały: Karpaty – MŚK 2:1, Sanoczanka – Ekstrim 0:2. Mecz o 3. miejsce: Sanoczanka – MŚK 2:1 (-12, 20, 7). Finał: Ekstrim – Karpaty 2:0 (25, 27).

## SLU od października

Rozpoczęły się zapisy do VI sezonu Sanockiej Ligi Unihokeja.

Drużyny biorące udział w rozgrywkach zgłaszać można do 23 września na adres biuro@unihokejsanok.eu lub przez formularz na stronie www.unihokejsanok.eu w zakładce „Download”. Pięć dni później mija termin podawania pełnych składów. Wpisowe w wysokości 1300 zł wpłacić należy do końca września. Liga rusza już 1 października, a mecze w Zespole Szkół nr 3 tradycyjnie rozgrywane będą w poniedziałki od godz. 16. Szczegóły na podanej stronie internetowej.

## Cyklokarpaty po raz piąty

W przyszłą sobotę (22 września) wielka atrakcja dla miłośników kolarstwa – Sanok Maraton MTB, czyli finałowe zawody CYKLOKARAT, które zawiatają do nas już po raz piąty. Baza imprezy jak w ubiegłym roku znajdować się będzie na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie rozegrane zostaną także wyścigi dla dzieci. Dodatkowe informacje dla uczestników i kibiców na stronie maraton.sanok.pl. Więcej w następnym numerze.

## Zmęczenie materiału?

Zachodzi podejrzenie graniczące z pewnością, że w tym roku nie wystartuje 9. sezon Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Prawdopodobnie nastąpiło tzw. zmęczenie materiału.

Formalnie do rozgrywek zgłosiła się tylko broniąca tytułu drużyna Multi Okien, trzy inne zadeklarowały wstępną chęć. Cztery zespoły to jednak zdecydowanie za mało, by prowadzić ligę, która zwykle rusza już w drugiej połowie września. – Planowaliśmy, że kolejny sezon wystartuje, jeżeli będzie przynajmniej 8 zespołów, więc właściwie nie ma o czym mówić. Być może rok przerwy dobrze uczestnikom SHLPN i zatęsknią za rozgrywkami – mówi Bogdan Rajtar, dyrektor Ekoballu, firmującego ligę przez kilka ostatnich sezonów.

## Tenisowe mistrzostwa

W sobotę na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrane zostaną Mistrzostwa Województwa Kadeków. Zaplanowano rywalizację singlową i deblową. Początek turnieju o godz. 9.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Gol w ostatniej akcji

W poprzednim sezonie piłkarze rezerw Stali często tracili bramki w ostatnich minutach, teraz sami tak strzelają. W meczu z Baligrodem dało to zwycięstwo, w Pisarowcach udało się uratować remis po pięknym голу Konrada Steligi.

Przez cały mecz stalowcy mieli przewagę, ale problemem była skuteczność. Prowadzenie powinni objąć już w pierwszej połowie – Mateusz Folta nie trafił do pustej bramki, a strzał Sebastiana Sobolaka ostemplował słupek. Zmarnowane okazje zemściły się po przerwie, gdy jedną z kontr faulem przerwał Michał Zarzycki, a rywale z karnego zdobyli prowadzenie. Po czym cofnęli się do obrony, próbując utrzymać korzystny wynik.

Po solowej akcji wyrównać mógł Paweł Poliniewicz, jednak zabrakło mu boiskowego cwaniactwa, gdy faulowany w polu karnym próbował utrzymać się przy piłce. Sędzia przedłużył mecz o 3 minuty i w ostatnich sekundach Stal wywalczyła rzut różny. Po centrze rywale wybili piłkę przed pole karne, gdzie przyjął ją Steliga i plasowanym strzałem niemal w okienko doprowadził do remisu.

**START RYMANÓW – STAL II SANOK 1-1 (0-0)**

Bramka: Steliga (90+3).

Tabela: 1. Partyzant Targowiska (16); 4. Stal II (11, 12-11).

**W niedzielę (godz. 11) Stal podejmuje LKS Pisarowce.**

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 1-2 (1-2); Fryda (41).

Juniorzy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Błękitni Ropczyce 2-2 (2-0); Gierczak (17), Zajdel (38).

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 3-0 (3-0); Gawle 2 (35, 39), Gołda (15-karny).

Trampkarze młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 0-3 (0-2).

Młodzicy starsi: Szóstka Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 8-0 (3-0); Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 0-2 (0-1).

Młodzicy młodszy: Szóstka Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-1 (2-0); Matuszewski (55); Ekoball Geo-Eko Sanok – Czarni Jasło 3-1 (2-1); Matuszewski 2 (6, 15), Stańczak (54).

## Komunalni po wakacjach

Lekkoatleci Komunalnych wznowili sezon startami w Rzeszowie i Przemyślu. Zwycięstwa odnosił Konrad Baryła, wygrał także Radosław Głuszkiewicz, ponadto medale zdobyli: Marzena Rajter, Patrycja Nycz, Kamila Rachwalska, Angelika Faka i Seweryn Dziok.

Powakacyjną część sezonu rozpoczął mityng „Witaj szkole” w Rzeszowie. Wśród młodzików Baryła wygrał bieg na 300 m przez płotki z czasem 43,70, a Głuszkiewicz rzut dyskiem, poprawiając swój rekord wynikiem 39,40. Na podium stanęła też Rajter, 2. na 300 m (44,74). W juniorach 6. miejsca zajęli: Martyna Bielińska na 100 i 200 m oraz Dziok na 400 m. Inna lokaty młodzików: 100 m – 9. Karolina Gefert, 10. Karolina Warchałowska, 300 m

– 8. Nycz, 10. Martyna Wilusz, 100 m ppt – 10. Dominika Janik, 300 m ppt – 9. Janik, w dal – 6. Warchałowska, kula – 7. Eliza Moskal, oszczep – 4. Moskal.

W Przemyślu podopieczni Ryszarda Długosza mieli „trzy w jednym” – mityng, III rzut Ligi Młodzików i Mistrzostwa Podkarpacka Dzieci Starszych. Podczas mityngu medale zdobyła Angelika Faka, najlepsza w skoku w dal (5,19) i 3. na 100 m (13,49). Natomiast Dziok był 2. na 200 m (24,59) i 6. na 100 m; „życiówki” w obu wyścigach. W zawodach dzieci Komunalnych reprezentowała tylko Nycz, za to bardzo udanie. Zdobyła dwa medale – srebrny na 300 m (47,23) i brązowy na 100 m (14,24). Ten drugi wynik to jej nowy rekord.

W zawodach ligowych Baryła wygrał na 110 m ppt (17,51), a miejsca 2. zajęli: Rajter na 300 m (45,04), Rachwalska w skoku wzwyż (145 – jej rekord) i Głuszkiewicz w dysku (39,15). Pozostałe lokaty: 100 m – 4. Warchałowska, 5. Gefert, 300 m – 9. Oliwia Zaniewicz, 100 m ppt – 8. Janik, w dal – 4. Gefert, oszczep – 5. Moskal, 300 m – 5. Baryła.



Patrycja Nycz była 2. w biegu na 300 m.

## Kickboxer demoluje!

Tomasz Kozłowski z klubu Samurajów rozpoczął udział w kickboxerskich Mistrzostwach Świata Juniorów, które rozgrywane są w Bratysławie.

Przypomnijmy, że nasz zawodnik startuje w wadze do 63,5 kg formuły low-kick. W pierwszej walce wychowanek Artura Szychowskiego wręcz zdemolował reprezentanta Słowacji, pewnie przechodząc do ćwierćfinału. Je-

żeli we wczorajszym pojedynku (odbył się już po oddaniu numeru do drukarni) udało mu się pokonać kickboxera z Izraela, ma już pewny medal. O efektach startu Kozłowskiego poinformujemy w następnym numerze.

## KRÓTKA PIŁKA

**LEKKOATLETYKA**  
**Nocny Bieg Uliczny Solidarności, Rzeszów**

Jedynym reprezentantem Sanoka był Dawid Adamski z Sokoła, startujący w wyścigu młodzieżowym na dystansie 3 kilometrów. Trasę pokonał w czasie 9.30, co dało mu 2. miejsce w kategorii juniorów młodszych oraz 5. pozycję generalnie w stawce około 20 uczestników.

**Bieg o Skarb Portiusa, Krosno**

Mocno obsadzony wyścig na 7 km, z udziałem blisko 120 osób, w tym wielu reprezentantów Ukrainy, którzy zdominowali rywalizację. Nasi długodystansowcy długo biegli razem, dopiero pod koniec Adamski o niespełna 20 sekund wyprzedził Grzegorza Fedaka. Ostatecznie z czasem 25.16 młody zawodnik Sokoła finiszował 23. generalnie i 3. w kat. 16-19 lat. Natomiast Fedak (25.34) był odpowiednio 26. i 5. W kat. 30-39 lat, w której sklasyfikowano 20 zawodników.

**TENIS STOŁOWY**

**I Turniej Kwalifikacyjny, Krościenko Wyżne**

Początek sezonu ping-pongistów SKT. Świetnie wypadł Piotr Gomułka, 3. w kat. młodzików. Wygrał 8 pojedynków, notując tylko jedną porażkę. Startował też w kadekach, zajmując miejsca w przedziale 9.-12. Podobny wynik uzyskał Piotr Pytlowski w juniorach. – Na zawody, będące pierwszą rundą kwalifikacji do turnieju wojewódzkiego, pojechalśmy po zaledwie dwóch treningach – podkreślił trener Marian Nowak.



Piotr Gomułka.

**WĘDKARSTWO**

**Spławikowy Puchar Kapitana Sportowego Koła Rafineria Jasło, Ujazd**

Janusz i Anna Rączkowie lubią łowić na stawie w Ujeździe, gdzie ostatnio wygrali zawody Grand Prix okręgu. Tym razem J. Rączka złowił prawie 4 kilogramy leszczy, ustępując tylko zawodnikowi z Dębicy, który punktował płociami. Nie było osobnej grupy kobiet, więc córka naszego zawodnika sklasyfikowana była wraz z mężczyznanami. A Rączka złowiła prawie 2,5 kg ryb, co dało jej 5. miejsce w stawce blisko 20 osób.

**Gruntowe Mistrzostwa Koła nr 2, Homicza**

Ostatnie zawody sezonu w „Dwójce”. Wygrał Piotr Sołtysik, łowiąc ponad 3 kg ryb. Miejsce 2. zajął Józef Kadubiec (prawie 3 kg), pozycja 3. dla Konrada Chanasa (ponad 1,5 kg). Brały głównie płocie i okonie, trafiały się też leszcze. Zwycięstwem w ostatnich zawodach P. Sołtysik przypieczętował ponowny tytuł „wędkarza roku” w kole, wyprzedzając w tej klasyfikacji Chanasa i Władysława Sołtysika.

**KOLARSTWO**

**Finał Pucharu Polski w Zjeździe, Międzybrodzie Żywieckie**

Przeciętny start na górze Żar, tym razem bez miejsc na podium, choć po przejazdach eliminacyjnych nadzieje były spore. W juniorach 2. pozycję zajmował Szymon Kobylarski, a 4. Artur Hryszko. Wśród dziewcząt 5. była Martyna Mierzwa i tylko jej udało się poprawić swoją lokatę po przejeździe finałowym, bo przesunęła się na 4. pozycję. Natomiast Kobylarski spadł na 5. miejsce, a Hryszko na 6.

# Nieważne jak się zaczyna?

**GKS Katowice – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-4 (1-0, 2-1, 1-3, 0-0, rz. k. 2-0)**

1-0 Chwedoruk – Sucharski – Brown (6, 5/4), 2-0 Komorski – Wiecki – Brown (24), 2-1 Dziubiński – Dronia – Gruszka (36, 5/3), 3-1 Brown – Wiecki (37, 4/5), 3-2 Bartoś – Wajda (46, 5-3), 3-3 Mojżiś – Zapala (47, 5/4), 3-4 Mojżiś – Vitek – Kolusz (49), 4-4 Sucharski – Brown – Preece (59, 6/4), 5-4 Chwedoruk (rz. karny).

To ich mieli się bać przeciwnicy, nie odwrotnie. Tymczasem początek rozgrywek pokazał, że nikt nie zamierza bać się mistrza. Bo jeśli beniaminek potrafi go pokonać, to znaczy, że mistrz wcale nie jest taki straszny. Kibice Ciarko PBS podzielili się na dwa obozy; jeden już ostro krytykuje swój zespół, drugi prosi o cierpliwość: zaczekajcie, bo później możecie żałować!

Niezorientowani mieliby poważne kłopoty z rozpoznaniem, która z drużyn to mistrzowie Polski. Katowiczanie rozpoczęli pojedynek z wielkim animuszem, zdecydowanie panując na tafli. Grali o niebo szybko od rywala, agresywniej, stwarzali wiele sytuacji, czym zaskoczyli przeciwnika. Denerwował się trener Milan Staś. – Wyszli profesorowie i myśleli, że gospodarze się ich przestraszą – komentował. W połowie meczu górnicy prowadzili 2-0

i wcale nie zamierzali spuszczać z tonu. Na szczęście dla przeciwnika, agresywna gra katowiczanie nie podobała się sędziemu, który co rusz sadył ich na ławce kar. W 36. min, grając w podwójnej przewadze, sanoczanin strzelił kontaktową bramkę (na 2-1), ale natychmiast uciekł obrońcom sanockim szybki jak iskra Jared Brown i nie bacząc na grę w osłabieniu, podwyższył na 3-1.

W trzeciej tercji mistrzowie się przebudzili. A że gospodarze

poczuli już zmęczenie dużym tempem, jakie narzucili, obraz meczu się zmienił. Grając w podwójnej przewadze Bartoś zdobył kontaktową bramkę, a chwilę potem bomba Mojżiśa wyładowała w oknie bramki świetnie broniącego Kalembę. Gdy dwie minuty później Mojżiś po raz drugi wyrzucił napastników i ułokował krążek w bramce GKS-u, wydawało się, że gospodarze są ugotowani. I zapewne byłiby, gdyby w 53. min Tomek Malasiński podniósł krążek i wrzucił go pod poprzeczkę. Niestety, wpakował go w leżącego bramkarza. Ale i tak wydawało się, że doświadczony zespół z Sanoka nie wypuści już zwycięstwa z ręki. Niestety, wypuścił.

Przeciwnik na niespełna 3 minuty przed końcem spotkania

wycofał bramkarza, zaatakował szóstką przeciw czwórce i Nick Sucharski strzałem w krótki róg zaskoczył zasłoniętego Odrobnyego. W ostatniej minucie losy pojedynku jeszcze mógł przesądzić Vitek, lecz z dogodnej pozycji przestrzelił. Dogrywka przypominała mecz do jednej bramki bronionej przez Kalembę, ale bramkarzowi GKS-u udało się zachować czyste konto. W rzutach karnych Kalemba też nie dał się pokonać ani Bartośowi, ani Zapale. Za to Sucharski i Chwedoruk w iście kanadyjskim stylu rozprawili się z Odrobnyem i mały spodek, zwany „Satelitą” oszalał ze szczęścia. Mistrzowie Polski ze spuszczonej głowami zjeżdżali z tafli lodowiska.

## Kibice w stanie przedzawałowym

**CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 4-3 (2-0, 1-0, 1-3)**

1-0 Dziubiński – Malasiński (6), 2-0 Mojżiś – Dronia (7, 5/4), 3-0 Vitek – Kolusz – Dronia (28, 5/4), 4-0 Strzyżowski – Vozdecky (53, 4/5), 4-1 D. Laszkiewicz – Besch (55), 4-2 Valčák – Kostecki – Fojtik (58), 4-3 Dudaś (59).

W ubiegłym sezonie mieliśmy patent na Cracovię, bezlitośnie ogrywając ją w Sanoku i Krakowie. Dziennikarze szybko podłapali trenera Rohacka, pytając go, czy ma CIARKI na plecach, gdy przystępuje do meczu z Sanokiem. Tym razem mistrzowie też okazali się lepsi od wicemistrzów, ale kilka minut dekoncentracji w końcówce spotkania kosztowało kibiców sporo nerwów.



Marek Strzyżowski (80) jest jednym z niewielu sanoczan, którzy poczynili postępy w grze. Jego postawa powinna zachęcić innych do pracy. Na zdj. radość po strzelonej bramce w meczu z Cracovią.

Od początku widać było, że sanoczanie chcą zrehabilitować się za przegraną w Katowicach. Grali szybko, z wigorem, zdecydowanie rządząc na tafli. W 6. min Krystian Dziubiński po raz pierwszy pokonał „Radzika”, a minutę później piękną bombą w samo okno na 2-0 pod-

wyższył Pavel Mojżiś, najlepszy strzelec w zespole Ciarko PBS. Goście zrewanżowali się dwoma akcjami Daniela Laszkiewicza i Josefa Fojtka, ale Przemek Odrobny nie dał się pokonać. Gdy w 27. min Josef Vitek po strzale Marcina Koluza dołożył kija i krążek zatrzepotał

w bramce Cracovii, wydawało się, że goście mogą popłynąć i to ładnie. Tymczasem zmobilizowali się i w końcówce II tercji znów Odrobny musiał ratować swój zespół przed utratą bramki, dwukrotnie wychodząc zwycięsko z pojedynków z Leszkiem Laszkiewiczem.

Od początku III tercji goście jeszcze mocniej nacisnęli i znów było gorąco pod bramką Odrobnyego. Szanse na gola zaprzepaścili kolejno: Michał Piotrowski, Damian Słaboń i Adrian Kowalówka. Sukcesem natomiast zakończyła się szybka kontra Martina Vozdeckyego, który podał na czystą Markowi Strzyżowskiemu i gospodarze prowadzili już 4-0. Gol zdobyty został, gdy goście grali z przewagą jednego zawodnika.

Ale i ten gol nie załamał Cracovii, natomiast całkowicie uspił gospodarzy. W 55. min honorowego gola strzelił Daniel Laszkiewicz, a 3 minuty później rozmiary prowadzenia zmniejszył do dwóch bramek waleczny Patrik Valčák. Gdy za 1 minutę i 9 sekund Martin Dudaś zdobył dla Craxy kontaktowego gola, w obozie Ciarko PBS zrobiło się nerwowo. Związka, że trener Rohaczek ściągnął bramkarza i Cracovia ruszyła do ataku va banque. Na szczęście sanoczanin potrafił się skoncentrować i nie dał wydrzeć sobie zwycięstwa.

Wygraną nad wicemistrzem Polski liczącą 2700 osób widownia przyjęła z radością, choć nikt nie krył zdenerwowania, że ten końcowy 5-minutowy horror wcale nie był tutaj potrzebny.

## Duża przewaga, mało bramek

**CIARKO PBS BANK KH SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 3-1 (1-0, 1-0, 1-1)**

1-0 Vozdecky – Bartoś – Strzyżowski (17), 2-0 Kolusz – Kotaśka (22), 3-0 Vitek – Kolusz – Dronia (54, 5/4), 3-1 Sarnik – Działo – Voznik (54).

Rozegrany awansem (z 20 listopada) mecz z Zagłębiem Sosnowiec przyniósł sanoczanom pewne zwycięstwo, niestety potwierdziła się prawda, że spotkania z tym rywalem zawsze są dość brzydkie i trudne. Wygraliśmy, ale goli było jak na lekarstwo.



Josef Vitek (73) zaczął sezon w II ataku, szybko jednak trafił do pierwszej formacji. Jest wszechstronny, dobry technicznie i co najważniejsze strzela bramki.

Mecz walki, jednak jego poziom obniżała mała liczba zdobytych bramek, skutek braku skuteczności, ale też wyborowej formy obydwu bramkarzy. Gospodarze zagraли ambitnie już od pierwszej minuty. Na bramkę Zagłębia sunęły akcja za akcją, padło mnóstwo strzałów, ale do siatki krążek nie chciał wpadać. Zaczął Krystian Dziubiński od poprzeczki w 5. min, potem był słupek Sławomira Krzaka (31), dwie sytuacje sam na sam: Dariusza Gruszki w 40. min i Marcina Koluza w 60. W tych dwóch ostatnich akcjach górą był Elżbięciak. Goście też nie pozwolili Przemkowi Odrobnemu odpoczywać. W I tercji bliscy zdobycia bramki byli: Piotr Sarnik (12) i Łukasz Zachariasz (14), w II tercji świetnie wybronił strzał

Vladimira Luki (30), w III zaś Zachariasz jechał sam na sam (42), ale lepszy był bramkarz Ciarko PBS. Niewątpliwie wpływ na małą liczbę strzelonych bramek miał tępy lód, co wynikało z wysokiej temperatury zewnętrznej, przez co krążek był wyjątkowo wolny i leniwy.

Zwycięstwo gospodarzy nie podlegało najmniejszej dyskusji. Byli zespołem wyraźnie lepszym, grającym hokej techniczny i ładniejszy dla oka. Od pierwszej do ostatniej minuty kontrolowali wynik, a zwycięstwo 3-1 to najmniejszy wymiar kary, jaka spotkała w tym meczu Zagłębie. W gronie przeciętnie grających w tym dniu naszych zawodników na najwyższą ocenę zasłużyli: Odrobny, Bartoś i Kolusz.

### Mecz w ocenie trenera



**MILAN STAŚ – CIARKO PBS BANK KH:** Dużo akcji, mnóstwo sytuacji najazdowych, a tylko trzy bramki. Dzisiaj lód nie był sprzymierzeńcem napastników, a poza tym w świetnej dyspozycji był bramkarz gości, któremu pomagali obrońcy, a jak ci już nic nie mogli zdziałać, to były jeszcze słupki i poprzeczka. Oddaliśmy na bramkę Zagłębia 53 strzały, a padły tylko 3 bramki. Ale najważniejsze dla mnie jest to, że stwarzaliśmy sytuacje. Tempo meczu, w jakim był rozgrywany, też było zadawalające.

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**

### Mówią zawodnicy zwycięskiej drużyny:

#### PRZEMYSŁAW ODOBNY – bramkarz:

Mecz układał się nam do 54 minuty, chociaż – bądźmy szczerzy – popełnialiśmy też błędy. Ale jakoś się nam udawało, że do 54. min nasze konto było czyste. Za to w końcówce zrobiło się gorąco. Mogło skończyć się tak jak w Katowicach, ale szczęście tym razem było przy nas. Musimy poprawić naszą grę i to zdecydowanie.



#### MARCIN KOLUSZ – kapitan drużyny:

To jest początek sezonu, stąd sporo rozmaitych błędów. W psychice, taktyce i w ogóle. Trzeba sobie wbić do głowy, że nawet gdy prowadzimy 4-0, to jeszcze nie jest koniec meczu. W Katowicach było podobnie. Wyciągniemy wnioski z tych dwóch meczów i myślę, że będzie coraz lepiej. Kibicom mogę obiecać, że nie będziemy ich więcej denerwować i narażać na takie przeżycia.



### Mecz w opinii trenera MILANA STAŚA

Pojedynek z Cracovią był lepszy niż ten w Katowicach, ale nie cały. Do 54 minuty graliśmy poprawnie, skoncentrowani, kontrolując grę. I nagle stało się coś niedobrego, co było o tyle dziwne, że prowadziliśmy już 4-0. Zaczęliśmy tracić bramki i w końcówce mecz zrobił się dramatyczny. Na szczęście dowiedliśmy zwycięstwo do końca, ale musimy coś zrobić, żeby być skoncentrowanym przez pełne 60 minut.

### Z kim i kiedy grają nasi hokeiści (dziś dwie pierwsze rundy)

#### I runda

7 września GKS Katowice – Ciarko PBS  
9 września Ciarko PBS – Cracovia  
11 września Ciarko PBS – Zagłębie (mecz z 20 XI)  
14 września Unia – Ciarko PBS  
16 września Ciarko PBS – JKH Jastrzębie  
18 września GKS Tychy – Ciarko PBS  
21 września Ciarko PBS – Zagłębie  
23 września Nosta Toruń – Ciarko PBS  
25 września Nosta Toruń – Ciarko PBS (mecz z 23 XI)

#### II runda

28 września Ciarko PBS – GKS Katowice  
30 września Cracovia – Ciarko PBS  
2 października Ciarko PBS – Unia  
5 października JKH Jastrzębie – Ciarko PBS  
7 października Ciarko PBS – GKS Tychy  
9 października Ciarko PBS – GKS Katowice (mecz z 25 XI)  
12 października Zagłębie – Ciarko PBS  
14 października Ciarko PBS – Nosta Toruń

# PBSBank dla Kibiców!

Za okazaniem karnetu lub biletu wstępu na mecz hokejowy:

- Kredyt gotówkowy bez prowizji z oprocentowaniem 9,90%
- Złote konto za 0 zł przez okres trwania sezonu ligowego

RRSO na dzień 3 września 2012 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 10,37 % dla całkowitej kwoty pożyczki 1000,00 zł na okres kampanijny zawieranej w 24 ratach hipoteczna-odsetkowy (miesięczna rata) – 405,62 zł. Stawa oprocentowania kredytu przez cały 24-miesięczny okres obowiązywania umowy – 8,80 % w stosunku rocznym. Całkowita swota do zapłaty wynosi 822,55 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki – 800,00 zł odsetki – 22,55 zł. Opłata za 7 dni karnego nie zaskarżenia polisy w okresie trwania sezonu ligowego tj. września 2012 – marca 2013. Praktyczną promocję plus wysłać z zam c.